Nr. 16. Sroda, 21 Stycznia 1885. **Rok 75**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Hohenwart! Mianuję Pana prezydentem Mojej najwyższej Izby obrachunkowej.

Wiedeń, dnia 18 stycznia 1885 r.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia b. r. starszemu inżynierowi w ministerstwie spraw wewnętrznych, Janowi Bäumel, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy budowniczego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 stycznia.

W obecnem wewnętrznem położeniu Francyi i przeobrażaniu się stronnictw, zachodzą objawy, które nie pozostaną bez wpływu na politykę obecnego gabinetu. Przedewszystkiem stronnictwa niezadowolone, które mniemały, że nieustanną wrzawą w prasie i na zgromadzeniach przeciw rządowi, podkopią istnienie dzisiejszego ministerstwa, tracą same z dniem każdym na wziętości w kraju. Opozycya skrajna w prasie i mniej jaskrawa, ale natarczywa w parlamencie, podnosiła jako zwycięztwo stanowcze fakt, że na ostatniem jedynem posiedzeniu po feryach w Izbie deputowanych, uzyskał prosty porządek dzienny, przez rząd podyktowany, tylko słabą większość sześćdziesięciu głosów. W istocie zdawało się na pozór, że jest to objawem niepomyślnym dla egzystencyi gabinetu, liczącego się z sytuacyą i nie dającego posłuchu skrajnym zachciankom odwetu. Wkrótce jednak nastąpiło bardzo niedwuznaczne wyjaśnienie. Wyjaśnienie to dała prasa republikańska, niezrywająca z tradycyami Gambetty, a przyznająca jednak, że w obecnem położeniu jeden tylko Ferry na czele spraw zagranicznych może odpowiedzieć zadaniu. Do przyznania tego dały bezpośredni powód wycieczki byłego ministra Berta i jego oświadczenie, że zrywa solidarność ze stronnictwem dotychczasowem. W odpowiedzi dano do zrozumienia, iż stronnictwo unii republikańskiej nie wiele traci na uchyleniu się p. Berta, przyczem oświadczono wyraźnie, że dawni zwolennicy Gambetty popierać dziś muszą pana Ferryego, który złożył dowód niezwykłych zdolności, stawiając odważnie czoło tylu trudnościom i utrzymując się zwycięzko u steru, pomimo sprzecznych prądów, które go obalić zamierzały.

W ciągu ostatniego posiedzenia Izby deputowanych, podnoszoną też była zmiana polityki gabinetu z powodu ustąpienia tak wybitnego zwolennika aspiracyj gambettystowskich, jak generał Campenon. Ze strony rządu nie przeczono temu stanowczo. Poważne dzienniki konstatują obecnie, że zmiana zaszła rzeczywiście, ale nie w tej chwili i nie powinna była być nowiną dla frakcyj skrajnych. Ferry od roku już starał się o ile możności unikać wszystkiego, cokolwiekby mogło skompromitować stosunki Francyi z Niemcami. Czynił to dlatego, ażeby uzyskać większą swobodę w polityce kolonialnej i ewentualne poparcie państwa niemieckiego. Nie było to zgoła tajemnicą dla prasy skrajnej. Ale organa tej prasy zadawalały się wrzawą, nie rozważając następstw. Rozwój spraw tymczasem i usposobienie w kraju wchodziły na tory coraz normalniejsze. Polityka dobrych stosunków z państwem sąsiedniem znajdowała powoli uznanie w coraz szerszych kołach, a niedawno jeden z najpoważniejszych organów Paryża otwarcie skonstatował, że jeden rok polityki porozumienia z Niemcami, przyniósł Francyi więcej korzyści, niż dziesięć lat przyjaźni z Anglią. Obecnie cała poważna opinia Francyi przyszła do tego przekonania, a wrzawa radykalnych dzienników coraz mniej znajduje odgłosu. Nie znajdą też echa wycieczki skrajnych żywiołów w Izbie, gdy po dwóch tygodniach przerwy, posiedzenia rozpoczną się na nowo. Wówczas bowiem gabinet będzie już mógł prawdopodobnie stanąć wobec Izby z pewnym rezultatem rozpoczętej obecnie akcyi energiczniejszej na Wschodzie, a zresztą spodziewają się także przeobrażenia w duchu umiarkowańszym zachwianego nieco stronnictwa unii demokratycznej i republikańskiej.

Sprawy krajowe.

(*Krajowe Towarzystwo naftowe.*)

(Dokończenie.)

(L) Zajmujące przedmioty stanowiły treść drugiego posiedzenia, które rozpoczęło się w niedzielę, w południe. W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o zajmującym i pouczającym wykładzie p. Suszyckiego o systemach wiertniczych. Specyalna komisya, powołana przez Wydział krajowy, w skład której wchodził także szanowny prelegent, badała w ciągu r. z. wszystkie w kraju naszym obecnie stosowane systemata wiertnicze, a rezultat tych badań zestawił p. Suszycki w przedmiotowym elaboracie. Skreślił tedy przedewszystkiem systemata dawniejsze, praktykowane przed 30 laty; wspomniał następnie o systemie wiertniczym; system ten wprowadził do kraju p. Henryk Walter, pierwszy bowiem zastosował świder wiertniczy. Następnie omawiał szczegółowo wszystkie późniejsze, poprawniejsze systema i zatrzymał się dłużej nad dwoma, względnie najstosowniejszymi dla nas systemami, t. j. nad wierceniem sztabowym i wierceniem kanadyjskiem, wprowadzonem do nas dopiero w r. z. Następnie zestawił p. prelegent bardzo szczegółowo koszta, jakie pociąga za sobą system najdawniejszy, t. j. wiercenie ręczne; system maszynowy Fabiana, za pomocą nożyc; ulepszony system maszynowy, a w końcu system linowy, kanadyjski. Z tego zestawienia cyfrowego wypływa, że najodpowiedniejszy ze wszystkich znanych systemów, jest system kanadyjski, zastosowany już u nas w większych kopalniach, jak n. p. w Słobodzie rungurskiej, ale niepodobna stanowczo orzec, który z znanych systemów wiertniczych, powinien wyłącznie być zastosowany, albowiem kwestya wiercenia jest ściśle złączona z pokładami, w których ma się odbyć wiercenie. Na podstawie badań można tylko orzec w teoryi, że przy najstalszych pokładach najbardziej odpowiednim jest pensylwański system linowy; przy pokładach, mniej stałych, okazał się bardzo praktycznym system kanadyjski, a przy pokładach najtrudniejszych, należy zastosować maszynowe wiercenie sztangowe. Stosownie do pokładów ziemi, można w jednej i tej samej kopalni mięszać te systemata. W końcu swojego odczytu, zaznaczył p. prelegent, że brak nam w kraju dobrych wiertniczych i że należałoby zastanowić się nad sposobami, za pomocą których nasi krajowi robotnicy mogliby wykształcić się w tym kierunku.

Kwestya ta interesująca naszych właścicieli i przedsiębiorców kopalń naftowych i wielce dla nich żywotna, wywołała dyskusyę bardzo ożywioną.

Dr. Fedorowicz zakomunikował zgromadzeniu doświadczenia, jakie z rozmaitymi systemami wiertniczemi poczyniono w Słobodzie rungurskiej, w szybie wspólnym. W czerwcu r. z. zaprowadzono tam system kanadyjski; który wydał pomyślne

---

8

RYCERZ MORA

V.

(Ciąg dalszy.)

Na ten wykrzyk nie zważał wcale imci pan Rodrigus Boruta, jeno mówił dalej:

— Niech waść się nie dziwi memu imieniowi, bo gadają, że w Łęczyckiem siedzi istotnie dyabeł Boruta. Ale ja cale nie idę z dyabelskiej rodziny, jeno z dobrego szlacheckiego gniazda z ziemi Łukowskiej. Tam od wielu wieków są posesyonaci Borutowie, jako się rzekło, herbu Nowiny i ja jeden jeno zawędrowałem w Łęczyckie. I to już taka moja psia dola, że mieszkam tam, kędy panuje dyabeł tegoż nazwiska, chociaż ja go jak żyję nie widział. A zawędrowałem, bo trzeba to waszmość panu powiedzieć, za ładnemi oczkami, największem nieszczęściem każdego szlachcica polskiego. I te białogłowskie oczka, to prawdziwe dyabelstwo....

— A, nie gadaj tego, mój Boruta! — ozwie się Bartek — a Jagusia! żebyś ty wiedział, jakie ona ma ślipki!...

Boruta nie odwrócił się nawet do Bartka, jeno prawił dalej:

— Otóż to dyabelstwo dokuczyło mi tak, żem uciekł z domu i od trzech lat włóczę się z hajdukami po świecie, a włócząc się, zaglądam tu do Zwana, ile że tu mam niedaleko wioszczynę, co się zwie Jajki. Wioszczynę tę, mosanie, spalili mi onegdaj Szwedzi z kretesem, ludzi mi pokrwawili i cztery najładniejsze dziewki porwali.

Mówił to wszystko poważnie swym grubym, ryczącym głosem, nie zważając na śmiejącego się Bartka. Pan Samuel nakoniec rzekł:

— Czemuż mam przypisać zaszczyt odwidzenia przez waszmość pana Smolarzów?

— Ano dojadły mi już te Szwedy. Siadłem na koń i przyjechałem tu w głębie puszcz, by na to tałałajstwo napadać i mordować i chciałem też Zwana do tego namówić, ile że on ma wielki animusz rycerski, mosanie, i jest ciągle w desperacyi...

— To tak jak ja! — wtrącił płaczliwym głosem Bartek.

Boruta zaś mówił dalej:

— I, przyjechawszy tutaj dowiaduję się, że i Żwan gotuje się na Szweda i chłopstwo zbiera. W to mi graj, mosanie.

Tedy już pan Samuel przyjął owego dziwnego szlachcica, co się zwał po dyabelsku, Boruta, z otwartemi rękami i opowiadać mu począł szeroko, jakie oni ze Żwanem mają zamiary, jakie siły i gdzie chcą najprzód uderzyć. Pokazał mu uniwersał królewski, narzekał tylko że uzbrojenia nie ma.

— Ha! cóż robić! — odrzekł na to Boruta, popijając wino — zdobędziem, ty na Szwedach.

Nakoniec zwracając się do Bartka zapytał:

— Bartek, to cię matusia puściła na wojnę?

— Ale gdzież tam, ja sam uciekłem.

— A czemużeś nie zabrał ze sobą hajduków? U was w dworze pięciu hajduków, chłopów dobrych do szabli i na dobrych koniach....

— Ba! zabrać hajduków. Oni mnie chcieli zatrzymać, alem pięścią bił po pyskach i oto jestem... Idźże ich zabierz u matusi, kiedyś taki zuch. Cztery ty dyabeł, to zawżdy bizuny byś wziął....

— A wiesz ty co? — ozwie się na to Boruta — ja do Wąsosza pojadę, hajduków wezmę i twej matusi się nie ulęknę.... Pojadę i hajduków zabiorę. Pięć szabel w tych ciężkich opałach to coś warte.

— Ej, mój Boruta, lepiej ty nie jedź — gadał Bartek — jak Boga kocham, nie jedź. Matusia cię zerznie jak kota, że potem na kulbace przez tydzień nie usiedzisz. A tobie co potem?

Ale Boruta nie zważał na gadanie Bartka, jeno wziąwszy pana Samuela pod rękę, szedł z nim ku oknu i coś długo szeptał — a potem ruszył ku drzwiom i wołał:

— Bartek, jadę do Wąsosza? co mam matusi powiedzieć. Ale! ale! prawda, a Jagusia?..

Na to przypomnienie drogiego sobie imienia, Bartek się skrzywił i zawodząc żałośnie, prawił przez łzy:

— Nie jedź ty Boruta, chyba że cię dyabelska twoja skóra świerzbi. Tam w Wąsoszu, ten hultaj Marek, hajduk z czarnemi wąsami, ma strasznie ciężką rękę. Jagusi dali dwadzieścia rózeg w sypialni matusi na pokładankę.... Hu! hu! hu! — płakał głośno — moja Jagusia, moja biedna Jagusia!

— Bądź zdrów Bartek! — śmiał się Boruta — hajduków niedługo obaczysz w Smolarzach..

I wyszedł, a za nim pan Samuel. Bartek popłakał jeszcze trochę, pochodził po komnacie, potem napił się wina jedną i drugą szklanicę, usiadł wygodnie w krześle z poręczami, i wzdychając a szlochając od czasu do czasu głośno, zasnął snem kamiennym.

VI

Nad samym wieczorem, Żwan przyprowadził z Parzymiechów, trzydziestu chłopów, uzbrojonych w kosy, kłonice, widły, w co kto miał, oraz sześciu jeźdźców, paru szlachty, reszta leśniczowie, hajduki i t. p. Ogółem miano dotąd w Smolarzach całego tego wojska, z którem wypowiadano wojnę szwedzkiej potędze, czterdziestu dwóch pieszych chłopów i około dwudziestu jeźdźców, gdyż Żwan na wszystkie, jakie miał konie, powsadzał najsprawniejszych chłopaków. Razem zatem było sześćdziesięciu paru ludzi, wliczając już w to samego Żwana, pana Samuela i Bartka Koszarskiego. Boruta ze swej wyprawy na Wąsosz, jeszcze nie powrócił. Tymczasem, czekając na niego, robiono ostatnie przygotowania do nocnego napadu na Krzepice. Zabito wołu i pieczono go dla chłopów, a w komnatach lano kule, ostrzono szable, topory, kosy. Ruch był ogromny, niezwykły w tych cichych Smolarzach. Powietrze było mroźne i ciche, tylko wietrzyk od puszcz przynosił ich senny rozgowor.

Nakoniec ciemno się już zrobiło, kiedy się zjawił buńczucznie i głośno Rodrigus Boruta, na czele dziesięciu zbrojnych jeźdźców. Miał przywieść jeno pięciu hajduków z Wąsosza a przywiódł ich sześciu, tylko że ten szósty całkiem inaczej wyglądał. Podczas kiedy tamci czterej wąsacze byli i chłopy jak dęby, ubrani w barwę, w kołpaki czerwone i takież rajtuzy, piąty miał na głowie baranią czapeczkę i cały otulony był w opończę. Bądź co bądź, siły Żwana zwiększyły się o jedenaście, rzekę już z Borutą, szabel, co nie było do pogardzenia.

Na powitanie tych posiłków wyszli wszyscy, Zwan, pan Samuel, Bartek i paru szlachty na ganek.

— Milion set! — wołał z konia Boruta — ważne przynoszę nowiny! Bartek, chodźno tu do mnie, coś ci powiem.

Bartek złaził leniwie ze schodów i pytał płaczliwym głosem:

rezultaty. Mowca zaleca ten system, ale zgadza się z wywodem p. Suszyckiego, że nie do wszystkich pokładów system ten da się zastosować z równą korzyścią. Nie należy więc bezwzględnie zarzucać dawniejszych systematów, przeciwnie, stosownie do pokładów należy zatrzymać w wielu kopalniach dotychczasowy system maszynowy i ulepszony system nożycowy Fabiana.

Dr. Olszewski w dłuższym wykładzie, posługując się modelami i rysunkami, tłómaczył różnice zachodzące między systemem kanadyjskim a nożycami Fabiana. Szanowny mowca zajął stanowisko zgodne z zapatrywaniami poprzednich mowców, że stosownie do pokładów, trzeba zmieniać systemat wiercenia.

Br. Rhade, omówił szegółowo kwestyę, poruszoną przez p. Suszyckiego co do wytwarzania fachowo wykształconych wierników krajowych. Brak uzdolnionych robotników jest u nas istotnie piętą Achillesową wszystkich przedsiębiorstw kopalnianych. Brak ten odczuwamy silniej od chwili, w której przybyli do nas robotnicy kanadyjscy. Ale brakowi temu możnaby łatwo zaradzić w ten sposób, iż w jednej z istniejących już kopalń, wzorowo prowadzonych, możnaby utworzyć formalną szkołę dla wiertników. Miejscem odpowiedniem dla takiej szkoły byłby Zagórz, a sprawą tą zająłby się może Wydział krajowy. Gdyby szkoła taka powstała istotnie w Zagórzu, przyrzeka mowca poparcie tej instytucyi, ze swej strony. Ale drugą ważną kwestyą jest brak fabryki, wyrabiającej tanio a dobrze narzędzi wiertnicze. Warstaty kolejowe w Zagórzu podejmują się wykonania takich narzędzi, ale czynią to tylko wówczas, gdy nie mają pilnych robót kolejowych. Należałoby tedy wybrać specyalną komisyę, która zbadawszy sprawę, udałaby się do Wydziału krajowego z prośbą i przedstawieniami co do utworzenia specyalnej szkoły dla wiertników a nadto zawiązała rokowania z zarządem kolejowym co do wyrabiania narzędzi górniczych w warstatach kolejowych w Zagórzu.

Pan Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz czyni uwagę, że na wypadek wybrania specyalnej komisyi po myśli br Rhadego, należałoby polecić tej komisyi, ażeby ściśle sformułowała swoje życzenia i żądania, jakie stawiać będzie do Wydziału krajowego. Sejm co roku uchwala znaczne kwoty na cele górnicze, za r. 1885 wyznaczył kwotę 10.000 zł. Dotychczas kwota ta była przeznaczoną na głębokie wiercenia, ale obecnie po zaprowadzeniu poprawnych systematów wiertniczych, które umożliwiają przebicie najgłębszych warstw, subwencyonowanie głębokich wierceń, byłoby może nie na miejscu. Niechżeż tedy komisya sformułuje jasno, w jaki sposób kraj ma przyjść w pomoc przemysłowi naftowemu. Z przemówień kilku poprzednich pp. mowców wypływa, że obecnie stoi na porządku dziennym kwestya utworzenia instytucyi, w której robotnicy krajowi mogliby się wykształcić na uzdolnionych wiertaczy. Kraj był gotów wysłać takich robotników nawet do Ameryki, ażeby tam wyuczyli się należycie rzemiosła; ale br. Rhade podał tańszy a może nawet odpowiedniejszy sposób wykształcenia takich robotników. Niechże tedy komisya zastanowi się nad tą sprawą i przedłoży swoje żądania jasno sformułowane, a nie ulega wątpliwości, że kraj pospieszy chętnie z pomocą (*Oklaski i brawo*).

Na wniosek dr. Fedorowicza uchwaliło zgromadzenie podziękować najserdeczniej Pan Marszałkowi za gorliwe zajęcie się sprawami przemysłu naftowego, a przyjmując wniosek br. Rhadego wybrało do komisyi pp.: Gorayskiego, Szczepanowskiego, Gniewosza, Suszyckiego i dr. Fedorowicza.

Ze spraw administracyjnych uchwalono: Udzielić wydziałowi Towarzystwa absolutoryum za rachunki z r. z., uchwalono ściągnąć zaległe należytości za czas przeszły; do komisyi kontrolującej na rok 1885 wybrano pp.: Rogoyskiego, Znamirowskiego i S. Wiśniowskiego; uchwalono budżet na r. 1885; wydatki preliminowano na kwotę 3695 zł a dochody na 3.993 zł.; na te dochody mają złożyć się właściciele kopalń i destylatorowie w ten sposób, iż od każdej baryłki wydobytej ropy płacić będą $\frac{1}{2}$ ct a od każdej baryłki destylatu $\frac{1}{4}$ ct. W końcu uchwalono sprawę przeniesienia do Lwowa wydawnictwa *Górnika*, przekazać wydziałowi do zbadania i stanowczego załatwienia.

Z wielkim zajęciem wysłuchało zgromadzenie znakomitego wykładu p. Szczepanowskiego o stosunkach handlowych nafty. W sprawozdaniu tem odgrywają oczywiście cyfry rolę najgłówniejszą; a cyfry te są tak wymowne, że nie potrzebują komentarza i pouczą nawet najmniej obeznanych z stosunkami handlowemi, w jakiem stadyum rozwoju handlowego znachodzi się nasz przemysł naftowy. Chcąc ocenić stosunki handlowe naftą, trzeba przedewszystkiem zbadać stosunki produkcyi. A więc wiemy z dat statystycznych, że na Kaukazie produkują dziennie 15.000 baryłek ropy, a w Ameryce wydobywają z ziemi dziennie 60.000 baryłek, ale ponieważ surowiec amerykański wydaje trzy razy tyle produktu naftowego, co surowiec kaukaski, przeto wynosi na Kaukazie dzienna produkcya nafty 7.000 metr. centnarów, a w Ameryce 73.000 m. centn. Przypatrzmy się teraz produkcyi galicyjskiej: Na opędzenie potrzeb w całem państwie austryackiem, potrzeba dziennie 4.000 baryłek surowca, co równa się 4.000 met. centn. destylatu. Galicya produkuje dziennie 1.000 baryłek surowca, czyli 1.000 metr. centn. destylatu, a więc może Galicya tylko $\frac{1}{4}$ część państwa austryackiego zaopatrzeć dziennie w naftę, czyli innemi słowy: że 3.000 metr. centn. nafty trzeba dziennie sprowadzać z zagranicy. Zachodzi teraz pytanie, czy Galicya mogłaby swoim produktem zaopatrzyć całe państwo austryackie, tak, ażeby nie potrzeba oglądać się za obcym towarem? Na to pytanie daje mowca stanowczą odpowiedź potwierdzającą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy sprzyjających okolicznościach, galicyjska produkcya mogłaby wzmódz się co najmniej sto razy, a jako przykład przytacza mowca cyfry z Słobody rungurskiej, gdzie produkcya z 5 baryłek ropy dziennie, mogłaby śmiało wzmódz się do 500 a nawet 600 baryłek. Ale co więcej: nasz surowiec jest wydatniejszy niż amerykański i kaukaski, śmiało tedy, co do produkcyi, moglibyśmy rywalizować z Kaukazem i naftę jego wyrugować z targów austryackich.

Ale w handlu, obok produkcyi, zajmuje najgłówniejsze miejsce konsumcya. Jakżeż wyglądają stosunki konsumcyjne nafty? Odpowiedź dają nam następujące cyfry: Według statystycznych dat, jedna rodzina w Austryi, złożona z 5 głów, potrzebuje tygodniowo $\frac{1}{2}$ litra nafty na głowę; w Niemczech wypada na jedną głowę $1\frac{1}{2}$ litra nafty tygodniowo, a w Rossyi tylko $\frac{1}{4}$ litra. Z tych cyfr wypływa, że w Austryi oświetla rodzina swoje mieszkanie tylko przez dwie godziny dziennie; w Niemczech 6 godzin dziennie, a w Rossyi tylko 1 godzinę. Te cyfry rozwiązują nam zagadkę, dlaczego nafta kaukaska jest dla nas groźną; gdyby w Rossyi oświata ludu stała na tej wysokości, na jakiej stoi w Niemczech, gdyby jedna rodzina w Rossyi oświetlała swe mieszkanie dziennie przez 6 godzin, a nie przez jedną godzinę, naówczas cały Kaukaz z całą swoją produkcyą nie wystarczyłby na zaspokojenie potrzeb ludności rossyjskiej. Ale niestety, ludność tamtejsza nie potrzebuje nafty i dlatego nafta kaukazka szuka pola zbytu w całej Europie i dlatego jest dla nas bardzo groźną konkurentką.

W handlu odgrywa dalej ważną rolę organizacya handlu. Przypatrzmy się, jak ten handel jest zorganizowany w Ameryce. Tam są rezerwoary tak olbrzymie, że można w nich łatwo przechować całą dwuletnią produkcyę, czyli około 40 milionów baryłek. Takie same rezerwoary są na Kaukazie; sam Nobel może w swoich rezerwoarach pomieścić przez dłuższy czas 800.000 baryłek destylatu. Jest to rzecz niezmiernej wagi, albowiem tylko wówczas, gdy się ma stosowne miejsce do przechowania towarów, można śmiało regulować jego ceny. A jakżeż u nas przedstawia się ta sprawa? My nie możemy przechować nawet 15-dniowej produkcyi, skutkiem czego dzieje się, że w miesiącach letnich musimy albo wstrzymywać produkcyę, albo też pozbywać się towarów za jakąkolwiek cenę.

Środki komunikacyjne są bez wątpienia główną podstawą handlu. W Ameryce założono między kopalniami a destylarniami rurociągi, które razem mają 1.600 kilometrów długości. Na Kaukazie są także rurociągi między kopalniami a destylarniami. Ten najtańszy sposób sprowadzania ropy z kopalni do destylarni a z destylarni do rezerwoarów, nie jest nam jeszcze znany. A przypatrzmy się, jak ważną rolę odgrywają te rurociągi. W Ameryce, w pewnej kopalni, przypłynęło w jednym dniu sześć tysięcy baryłek ropy! W tym samym dniu całe to *quantum* (dla nas bajeczne) ropy, popłynęło rurami z kopalni do destylarni, odległej o kilkaset kilometrów, i tego samego dnia producent otrzymał od destylatora całą kwotę umówioną. Koszta transportu tej ropy z kopalni do destylarni rurami, wynosiły 80 centów od baryłki, i to na przestrzeni kilkuset kilometrów, t. j. tyle, ile u nas trzeba zapłacić za transport baryłki z Słobody do Kołomyi. Gdyby u nas w której kopalni przypłynęło w jednym dniu 6000 baryłek musielibyśmy chyba tę ropę wpuścić do rzeki.

Co do transportu kolejami, konstatuje mowca i wykazuje cyframi, że transport surowca z Baku do granicy galicyjskiej kosztuje mniej, niż z Kołomyi do Grybowa.

Godzi się tedy zastanowić, co nam uczynić wypada, w celu lepszej organizacyi handlu. Zwiększenie konsumcyi leży po za obrębem sił Towarzystwa, ale zaprowadzeniem rurociągów, wielkich rezerwoarów i magazynów składowych, zaprowadzeniem wagonów cysternowych, nakłonieniem producentów do solidarnego postępowania, celem uregulowania stałych cen, może zająć się Towarzystwo z szansą powodzenia. Może także skierować uwagę decydujących czynników na taryfy kolejowe, i w tym kierunku wnosi mowca, ażeby zgromadzenie wybrało deputacyę, któraby pojechała do Wiednia, i przedłożyła sferom kompetentnym prośbę o obniżenie taryf kolejowych, tudzież o zniżenie podatku konsumcyjnego od nafty.

Nad tym wnioskiem przeprowadzono dyskusyę, przemawiali pp. Fibich, Teleżyński, Wiśniowski i Schellenberg, którzy przytoczywszy kilka cyfr na dowód, ze taryfy naszych dróg żelaznych są za wysokie zwrócił uwagę, że deputacya, jeżeli zostanie wybraną, powinna jasno i stanowczo sformułować swoje żądania, i domagać się: I. ażeby koleje nasze od towaru krajowego nie wymagały wyższej opłaty niż od towaru zagranicznego, a II. ażeby taryfy naszych dróg żelaznych nie były wyższe od taryf zaprowadzonych na państwowych węgierskich kolejach żelaznych.

Wnioski powyższe odesłało zgromadzenie do Wydziału, celem zbadania i załatwienia.

W końcu zapisujemy jeszcze następujące uchwały: Na wniosek p. Znamirowskiego mianowano JE. p. ministra Falkenhayna członkiem honorowym Towarzystwa; na wniosek pana Fibicha uchwalono wziąć udział w powszechnej wystawie w Antwerpii, i w tym celu udać się z prośbą o subwencyę do Wydziału krajowego; na wniosek p. Wiśniowskiego uchwalono wystosować petycyę do w. Ministerstwa o utworzenie w galic. Izbach handlowych osobnych grup dla górnictwa naftowego.

Przyszłe zgromadzenie odbędzie się na wiosnę w Kołomyi; po wzajemnych pożegnaniach zamknął pan przewodniczący zgromadzenie o godzinie 5 z południa.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd wniósł dwa przedłożenia które okazały się niezbędnemi skutkiem niebezpieczeństw grożących społeczeństwu ze strony anarchistów, mianomicie:

I) Projekt ustawy zawierającej przepisy przeciw usiłowaniom socyalistycznym zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu.

II) Projekt ustawy tyczącej się przepisów, które zakazują używania materyj eksplodujących i obchodzenia się z niemi w sposób narażający bezpieczeństwo publiczne.

Pierwszy projekt zawiera następujące główne postanowienia:

Art. I. Przepisy względem zawiązywania stowarzyszeń uzupełnione mają być w następujący sposób: §. 1. Zawiązywanie towarzystw, o których słusznie przypuszczać można, że mają służyć propagandzie idei socyalistycznych, zmierzających do obalenia obecnego państwowego i społecznego porządku ma być zakazanem; §. 2. Istniejące już stowarzyszenia podobnego rodzaju winny być rozwiązane; §. 3. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy, jeśli obudzają podejrzenie dążności w §. 1 dotkniętych, nie mają być zaraz rozwiązanemi, ale stawionemi pod ścisły dozór państwowy; §. 4 normuje zakres umocowań władzy do tej kontroli powołanej. Następne paragrafy rozszerzają przepisy poprzednich dwóch paragrafów także do spółek gospodarczych i kas urządzonych celem wsparcia na przypadek choroby. Kary oznaczone są aż do trzech lat więzienia, pieniężne aż do 500 złr. Zażalenia przeciw zarządzeniom na podstawie tych postanowień, nie mają mieć skutku odraczającego. Ostatnią istancyą dla zażaleń jest ministerstwo spraw wewnętrznych, które działać będzie w porozumieniu z ministerstwami w każdej sprawie współinteresowanemi.

Art. II. Ustawa o zgromadzeniach uzupełnia się w następujący sposób: §. 1. Zgromadzenia, obudzające słuszne podejrzenie, że mają służyć propagandzie socyalistycznej, dążącej do obalenia obecnego państwowego lub społecznego porządku mogą być zakazane. §. 2. Zgromadzenia, na któ-

---

— Cóż, matusia nie obiła cię, dyable Boruto? a Jaguś co czyni?

— Chodźno, chodź, to ci powiem.

I kiedy Bartek stanął przy Borucie, ten nachylił się na koniu i szeptał mu coś do ucha, poczem Bartek skoczył do otulonego w opończę jeźdźca i zsadził z konia i rzucił mu się w ramiona i ściskał go i całował. Szczęściem, że zebrani na ganku tego nie widzieli, bo Boruta, nakazawszy swym hajdukom zejść z koni, szedł na ganek i mówił:

— Proszę waszmość panów do komnaty — mam ważne nowiny.

Tedy wszyscy za nim poszli, oprócz Bartka, który dziwnie jakoś tańcował koło owego jeźdźca w opończy i co jeszcze dziwniejsza, że ciągle się z nim całował, aż się chłopy pilnujące pieczeni smiały.

Tymczasem w komnacie, Boruta, nie zdejmując wcale ze siebie swej delii karmazynowej, prawił:

— Mości panowie na koń! Dowiedziałem się po drodze, że ów Horn wyruszył w pięćdziesiąt koni z Krzepic ku Millerowi, który, jak wiadomo, idzie na Częstochowę. Miller teraz jest już daleko, bow południe był w Rembielicach i nocować miał w Kłobucku. Otóż i Horn idzie do Kłobucka, gdzie go pono wezwał Miller na naradę. Więc mości panowic, nie tracąc czasu, ruszajmy na całą noc, nie na Krzepice, bo tych z tem tałałajstwem, jakie tu mosanie mamy i bez harmat nie weźmiemy, ale na przełaj Hornowi. Przycupnijmy cichaczem w lasach Wilkowickich i czy go złapiemy idącego do Kłobucka, czy też powracającego już ztamtąd, zawżdy w lesie możemy mu skórę statarować i takie z jego rajtarów jatki zrobić, że żywa noga nie wyjdzie i jak owi starożytni Rzymianie mówili, nie będzie posła, coby o klęsce doniósł. Ono moja rada.

Kiedy tak gada Boruta a wszyscy go słuchają, roztworzyły się drzwi i ukazał się w nich Bartek Kossarski, wiodąc za rękę owego hajduka w opończy, który z Wąsosza przybył. Wszyscy spojrzeli tam, ile że w komnacie było widno, bo na kominie palił się suty ogień, a na stole paliły się jarzące woskowe świece. Hajduk ów cale nie patrzał na hajduka ale raczej na panicza jakiegoś. Opończę miał rozwartą i siwą barankową czapkę trzymał w ręce. Ubrany był w krótki szaraczkowy kontusik z szabelką przy boku, w karmazynowe szarawary i czerwone, nieco wytarte byty. Ale za to jeżeli strój go nie zalecał, a nawet zdawał się przemawiać za jego ubóstwem, to twarzyczka czerwona jak wiśnia, mówiła, że to chłopię było pieszczone w domu. Była to więc twarzyczka młoda, bezwąsa, delikatna i biała jak u panienki, a oczy niebieskie, ciemnemi rzęsami pokryte z pewną lękliwością zdawały się poglądać po zebranych. Włosy duże, złotego koloru, w pukle się zwijające, zdradzały raczej jakieś cudzoziemskie niż polskie nawyknienia.

Bartek owego młokosa, zarumienionego jak wisznia, prowadził za rękę, i zaprowadziwszy na środek izby, rzekł:

— Mości panowie, oto jest pan Litawor herbu Odrowąż, szlachcic z ziemi... ziemi... mości panowie, ziemi mazurskiej, tak, mazurskiej, a mój druh serdeczny....

I kłaniał się wszystkim a za nim ów zarumieniony jego druch.

— Ki dyabeł? Litawor herbu Odrowąż! — mruknął pan Żaba, jeden ze szlachty znajdującej się w komnacie — jam także Odrowąż, a o żadnych stryjcach Litaworach nie słyszałem....

— Mój Bartku — ozwie się Żwan — bardzo nam miło powitać w Smolarzach i w tak wielkim momencie jak ten jest, imcipana Litawora. Ale nie wiedziałem, że ty masz takiego druha....

Bartek chciał coś odrzec drapiąc się po kudłatym łbie, gdy nagle wystąpił naprzód Boruta i zarzucając z fantazyą jedną połowę delii na ramiona, pokręcił wąsa i uśmiechając się jakoś po dyabelsku a strzelając dokoła płomienistym wzrokiem rzekł:

— Jakże to możesz gadać Żwanie! Tyle razy mówiłem ci ja sam o imcipanu Litaworze, młodzieńcu znanym i pełnym rycerskiego animuszu, jeno trzymanym dotąd przy fartuszku. Ale kiedy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, tedy pan Litawor, który jest szlachcic starodawny — tu groźnie mowca spojrzał na pana Zabę — rzucił wszystko i chwyciwszy za szablę biegnie bić wroga.

Tu Boruta zakręcił wąsa i spojrzał dokoła, śmie ąc się jakoś dumnie.

— Czysty dyabeł! W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! — szeptał pan Samuel.

— Ale tu nie ma czasu na te tam deliberacye! — rzekł nagle Boruta. — Nam trzeba na koń i do lasów Wilkowickich. Jeno nim rozpoczniemy tak wielką imprezę, należy nam obrać wodza. Obierzmyż sobie tedy mości panowie hetmana!

To rzekłszy skłonił się wszystkim jakoś po dyabelsku, łysnął ślepiami, poszedł do stołu, wipił wina i zbliżył się do Bartka i Litawora, którzy po prezentacyi siedli sobie w kącie i coś tajemniczego szeptali. Boruta nachylił się do nich i także coś szeptał i śmiał się i szczerzył zęby, zwłaszcza do owego Litawora.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walery Przyborowski.

rych się podobne dążności pojawią, winny być rozwiązane; §. 3. Postanowienia paragrafów 1 i 2 odnoszą się także do takich zgromadzeń, do których przystęp nie jest wszystkim dozwolony; postanowienia §. 2 także do zgromadzeń wyborczych. Uroczystości i pochody publiczne uważane będą za zgromadzenia.

Art. III. Względem prasy obowiązywać będą następujące przepisy:

§. 1. Druki socyalistyczne zmierzające do podkopania obecnego ustroju państwowego i społecznego mają być skonfiskowane. Przeciw pismom takim orzecze sąd zakaz rozpowszechniania ich. §. 2. Pisma peryodyczne, propagujące wymienione dążności nietylko zabrane być mogą ale i dalsze ich rozszerzanie a nawet zupełne zawieszenie zawyrokowanem być może, jeśli rozszerzanie ich dwa razy już wzbronionem było. Pod takiemi samemi warunkami można też zabronić rozpowszechniania pism zagranicznych podobnej dążności.

Art. IV. Zbieranie lub wzywanie do zbierania lub do uiszczania datków na poparcie celów wskazanych w §. 1 art. I, jak niemniej składanie takich datków uzasadniają przestępstwo, które ma być karane aresztem lub karą pieniężną.

Art. V. Osoby, które się trudnią agitacyą mającą na celu popieranie dążności wskazanych w art. I §. 1, tudzież osoby z powodu przekroczenia postanowień tej ustawy prawnie zasądzone, mogą być oddane pod nadzór policyjny na przeciąg lat 3.

Art. VI. Właścicielom gospód i szynków, drukarzom, księgarzom, właścicielom wypożyczalni książek lub gabinetów do czytania, tudzież osobom trudniącym się przemysłem domokrążnym, jeżeli agitują dla poparcia dążności wskazanych w art. I. §. 1, może polityczna władza krajowa odjąć uprawnienie lub pozwolenie do wykonywania przemysłu, bądź na przeciąg pewnego czasu, bądź też na zawsze.

Art. VII. Rozprawa główna w sprawie oskarzenia o czynność karygodną, która na mocy istniejących praw przekazaną bywa trybunałowi przysięgłych, nie będzie przed ten trybunał wytoczoną, jeżeli karygodna czynność polega na dążnościach, wskazanych w art. I. § 1. Odnosi się to także do spraw karnych, zostających w związku z tą karygodną czynnością. W tym wypadku znajdują zastosowanie postanowienia ustawy z 23 maja r. 1873 o czasowem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych

Art. VIII. Postanowienia, na mocy których politycznym przestępcom przy odsiadywaniu kary przyznawane były wyjątkowe ulgi, nie będą zastosowane do tych skazańców, których karygodna czynność polega na dążnościach, wskazanych w §. 1 art. I.

Art. IX. W tych wypadkach, w których ogólna ustawa karna surowsze kary nakłada, niż obecna ustawa — mają być zastosowane pierwsze kary.

Art. X. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma moc obowiązującą na lat 5.

Art. XI. Ustawa z 22 grudnia 1884 względem przedłużenia czasowego zawieszenia działalności sądów przysięgłych dla okręgów sądowych Wiednia i Korneuburga, tudzież rozporządzenie całego ministerstwa z 19 grudnia 1884 r. względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych dla okręgu sądowego Wiener-Neustadzkiego, traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie tej ustawy.

Dołączone do ustawy motywa rekapitulują historyczny rozwój socyalistycznego, a szczególnie anarchistycznego ruchu w Austryi; zaznaczają, że jakkolwiek uchwalone przez Radę państwa zarządzenia wyjątkowe wywierały zbawienny wpływ w okręgach, do których miały zastosowanie, a poniekąd także i po za temi okręgami, i że przez nie ruch ten uważać już można za stłumiony, na dowód czego przytoczony jest szereg faktów i dodają:

„Tem mniej na to można liczyć, aby groźne dla społeczeństwa dążności socyalistyczne dały się powstrzymać i stłumić zwyczajnemi środkami, któremi rząd rozporządza, im bardziej rozpowszechnione już są obecnie idee socyalistyczne, im większą i gwałtowniejszą była agitacya, z zagranicy zwłaszcza podsycana, im zacieklejsza jest zatwardziałość przywódców, którą zwalczać potrzeba. Rząd poczytywał sobie zatem za obowiązek rozważyć należycie, czy tym dążeniom nie należałoby stawić tamy przez utworzenie w drodze ustawodawczej skutecznych środków prewencyjnych i represyjnych, skierowanych przeciw temu kierunkowi socyalizmu, który zmierza do gwałtownego przewrotu obecnego porządku państwowego i społecznego.

W dalszym umotywowaniu zaznacza rząd, że za pośrednictwem rządów krajowych zasięgnięto informacyj co do tych wszystkich kierunków, które z temi kwestyami są w bezpośrednim lub pośrednim związku i że w zebranych tym sposobem spostrzeżeniach znaleziono dostateczną wskazówkę, w jakim kierunku mają być przedewszystkiem wytknięte zarządzenia prewencyjne i represyjne przeciw groźnym dla społecznego ładu socyalistycznym dążnościom, do których zwalczenia nie wystarczają obowiązujące ustawy. Przy ułożeniu projektu ustawy służyła w wielu względach za wzór ustawa niemiecka przeciw wrogim dla społeczeństwa dążnościom socyalnej demokracyi z dnia 21 października 1878; niezbędne uzupełnienie stanowi ustawa o materyach eksplodujących.

Rząd wyraża dalej w motywach przekonanie, że przyjście do skutku tej ustawy da mu możność skuteczniejszego, niż dotąd zwalczania groźnych dążności socyalistycznych, i że wskutek tego zbytecznemi się staną rozporządzenia wyjątkowe (jak z 30go stycznia 1884); w końcu oświadcza rząd, jak najbardziej stanowczo, że zgoła to nie jest w jego intencyach występować przeciw jakimkolwiek dążnościom reformy, odnoszącym się do klas robotniczych, a obracającym się w obrębie granic prawem zakreślonych; ustawa projektowana ma być skiorowaną jedynie przeciw groźnym dla społeczeństwa tendencyom socyalizmu".

Ustawa zawierająca postanowienia o używaniu materyj eksplodujących, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu postawia w §. 1.: Fabrykacya, sprzedaż i posiadanie materyj eksplodujących dozwolone są tylko za upoważnieniem władz Szczegółowe postanowienia, dotyczące tego upoważnienia, oraz zarządzenia o materyach eksplodujących ze stanowiska policyi bezpieczeństwa, wydane będą w drodze administracyjnej §. 2. Kto wbrew przepisowi §. 1 zajmuje się fabrykacyą materyj eksplodujących, tychże sprzedażą lub wprowadzaniem w granice obszaru, na którym ustawa obowiązuje, staje się winnym przekroczenia i ukaranym będzie aresztem od 14 dni do 6 miesięcy, z czem może być połączona grzywna od 10 do 300 zł. § 3. Kto z umysłu przez użycie materyj eksplodujących, naraża na niebezpieczeństwo mienia, zdrowie lub życie drugiego, popełnia zbrodnię i będzie karany ciężkiem więzieniem od 10—20 lat. Jeżeliby skutkiem takiego działania człowiek jakiś życie utracił, należy orzec karę dożywotniego więzienia. Jeżeli sprawca mógł taki wynik swojego występku przewidzieć, ma być śmiercią ukarany. §. 4. Jeżeli kilka osób postanowiło wykonanie występku według §. 3. karze ulegającego, albo jeśli się te osoby połączyły w celu podejmowania takich, chociażby szczegółowo nieokreślonych występków, stają się te osoby — nawet w tym wypadku, jeśliby spełnienie zbrodni w §. 3 przewidzianej, nie nastąpiło — winnemi zbrodni i będą ukarane ciężkiem więzieniem od 5—10 lat §. 5. Kto materye eksplodujące albo części składowe tychże, albo przyrządy do ich użycia służące sporządza, zakupuje, zamawia lub posiada, a to w tym zamiarze, aby przez użycie tychże mienie, zdrowie albo życie drugiej osoby na niebezpieczeństwo narazić, albo komuś innemu spełnienie tej zbrodni umożebnić, następnie kto materye eksplodujące ze świadomością, że takowe służyć mają do spełnienia tej zbrodni, innym osobom powierza, staje się winnym zbrodni i będzie ukarany ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat.

§. 6. Kto materye eksplodujące, lub też nadzwyczajne przyrządy do ich użycia fabrykuje, takowych dostarcza, zamawia, z wiedzą takowe posiada, lub innym osobom powierza, a wiarogodnie wykazać nie jest w stanie, że to się nie dzieje w celu popełnienia jakiegoś przestępstwa, staje się winnym zbrodni i ukarany będzie więzieniem ciężkiem od jednego do 5 lat §. 7 normuje przypadki, w których orzeczona być ma konfiskata materyj eksplodujących względnie części składowych, używanych, lub przeznaczonych do ich fabrykacyj. §. 8 karze wzywanie, zachęcanie i podżeganie do popełnienia wyższej opisanych czynności, jako zbrodnię ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat. §. 9. Ten także staje się winnym zbrodni, kto o zamierzonej, a w §. 3 opisanej zbrodni, albo o zmowie, lub związku w §. 4 przewidzianym, lub wreszcie o popełnieniu w §. 5 określonej zbrodni w wiarogodny sposób otrzymuje wiadomość, a zaniedbuje donieść o tem władzy, jakkolwiek mógł donieść o tem, bez narażenia na niebezpieczeństwo siebie, swych własnych; lub osób, zostających z ustawy pod jego opieką, jeśli się z okoliczności nieokaże, że mimo zaniedbanego doniesienia szkodliwych skutków zbrodni nie trzeba się już obawiać. Kara za te zbrodnie jest ciężkie więzienie od 6 miesięcy do jednego roku, w razie, gdyby ztąd nastąpiła śmierć jakiegoś człowieka od 1 roku do 5 lat. §. 10. Jeśli na podstawie §§. 3, 4, 5, 6 i 8 niniejszej ustawy następuje skazanie, należy także orzec konfiskatę. Równocześnie można także orzec co do oddania pod dozór policyjny. §. 11. W przypadkach, w których powszechna ustawa karna grozi surowszemi, niż niniejsza ustawa, karami, mają być zastosowane surowsze kary z powszechnej ustawy karnej. §. 12. Rozprawa główna z powodu oskarżenia o zbrodnie w §§. 3, 4, 5 i 8 oznaczone, należy przed trybunał przysięgłych.

W wywodzie motywów zaznaczono, że także i w innych państwach (jak Anglia i Niemcy) wydano już podobne ustawy, i że zwłaszcza ustawa niemiecka z dnia 9 czerwca 1884 r. służyła za wzór przy układaniu niniejszego projektu do ustawy, i wykazano, iż z uwagi na okoliczność, że zbrodnicze używanie materyj eksplodujących publicznemu zagraża bezpieczeństwu, obecnie obowiązujące przepisy powszechnej ustawy karnej dla zabezpieczenia społeczeństwa nie wystarczają.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

Na poniedziałkowem posiedzeniu Koła polskiego w sejmie pruskim wyznaczono członków do różnych komisyj sejmowych, i tak: do komisyi budżetowej p. Magdzińskiego; do komisyi petycyjnej p. Rożańskiego; do komisyi dla spraw szkolnych p Zakrzewskiego; do komisyi rugów wyborczych p. Kantaka; do komisyi dla spraw komunalnych p. dr. Mukułowskiego.

Koło postanowiło nie zabierać głosu przy pierwszem czytaniu preliminarza budżetowego.

Wiadomo, jaki los spotkał w łonie komisyi parlamentu niemieckiego wniosek polski o równouprawnienie języka polskiego z niemieckim, w sądownictwie ziem dawniej polskich. O przebiegu dyskusyj nad tym przedmiotem dochodzą dzisiaj następujące szczegóły: Zwolennicy wniosku, w liczbie zaledwie czterech, na 13 członków komisyi, zauważali, że jest prawem naturalnem człowieka, aby w swoim własnym języku szukał prawa i takowe znajdował. Odwoływali się na istniejące traktaty i dane przyrzeczenia. Oświadczyli, że stan obecnie panujacy sprzeciwia się zasadzie ustnego postępowania, że jeżeli wniosek będzie odrzucony, natenczas ludność polska i nadal, jak dotąd, wpadnie w ręce pokątnych doradców.

Wobec tego ze strony przeciwnej przypomniano, a częściowo i przyznano, że sprawa ta nie jest pozbawioną pewnego tła politycznego. Oświadczono uszanowanie dla uczuć Polaków, wraz z uznaniem, że pragną narodowość swą utrzymać i przywrócić. Nie można jednakże żądać od niemieckiego parlamentu, aby tego rodzaju usiłowania popierał- Prawo natury wymaga tylko, aby prawo znaleść można, ale nie, aby go każdy w swoim własnym języku poszukiwał. Zauważano dalej ze strony przeciwnej, że traktaty, na które się Polacy powołują od dawna już pod wielu względami są poszczerbione. Polacy więc powinni, jak tylu innych wspólników losu, poddać się faktycznym stosunkom. Niedogodności, które wypływają dla ludności mówiącej tylko po polsku, z ustawy o ordynacyi sądowej, uznają nawet ich przeciwnicy, wszakże te same niedogodności wypływałyby dla mieszkających tamże Niemców, gdyby polski wnioskodawca mógł żądać, aby czynności sądowe toczyły się w jego języku. Polacy zaś czyniliby to z pewnością zawsze, przyswoiwszy sobie choćby nawet zupełnie język niemiecki.

Nadto rozciąga się też wniosek i na ziemie, które obecnie są przeważnie zamieszkałe przez ludność mówiącą po niemiecku. Rozmaite części kraju, które wniosek swą treścią obejmuje, mogłyby zupełnie z tem samem prawem pod względem historycznym być nazwane niemieckiemi, ponieważ już dawniej niemieckiemi były. Co najwięcej, możnaby dla ludności mówiącej językiem polskim pod tym względem coś uczynić, żeby jej się dało lepszych tłumaczów przed sądem, gdzie istnieje potrzeba.

Artykuł I jednakże niniejszego wniosku, zdaniem większości komisyi jest, pominąwszy jego formalną niejasność, i pod względem materyalnym nie do przyjęcia. Prócz tego nie jest wniosek tenże do przeprowadzenia, ponieważ nie można posłużyć się bezwłocznie tylu po polsku mówiącymi sędziami i urzędnikami biurowymi, ileby ich przyjęcie tego rodzaju wniosku wymagało. Ostatecznie został artykuł I odrzucony wszystkiemi głosami przeciw czterem.

Dnia 17 b. m. frakcye centrum z parlamentu i sejmu zgromadziły się na wspólną ucztę na cześć dr. Windthorsta z okazyi jego urodzin. Z obydwóch Kół polskich było na tem obiedzie 17 członków; prezes, dr. Szuman, wniósł w imieniu posłów polskich toast na cześć solenizanta, za który dr. Windthorst serdecznemi słowy podziękował.

(Sprawy rossyjskie).

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że wniesienie do rady państwa projektu reorganizacyi ministerstwa komunikacyj odłożone zostało od 13 października r. b., przyczem uczyniono propozycyę zupełnego zlania zarządu rządowych dróg żelaznych z departamentem kolejowym, sposobem próby na 10 miesięcy dla przekonania się o praktyczności takiej reformy.

Obiega pogłoska, że z powodu niedalekiej już setnej rocznicy zatwierdzenia szlachectwa rossyjskiego podczas odbywać się mających z tego powodu uroczystości w całem państwie, wiele rodzin starodawnej szlachty, otrzyma godność książęcą i hrabiowską.

Wszystkie zakłady naukowe, zostające pod opieką carowej, z wyjątkiem instytutów, mają przejść, według *Graždanina*, pod zarząd ministerstwa oświecenia.

W Izbach rycerskiej i mieszczańskiej zwołanego przed kilku dniami sejmu finlandzkiego, rozprawy toczą się w języku szwedzkim, a w Izbach duchownej i włościańskiej w fińskim.

(Pochód na Saloniki.)

Pester Lloyd pisze: Nie przypuszczaliśmy, aby w ciągu tego dziesiątka lat okazała się potrzeba powrócenia jeszcze raz do przestarzałej baśni o pochodzie Austro-Węgier na Saloniki. Niezliczone już razy oświadczono ze strony upoważnionej w formie najkategoryczniejszej, iż kołom decydującym obcą jest zupełnie myśl awanturniczego przedsięwzięcia i że austryacko węgierska Monarchia ma inne, ważniejsze zadanie do spełnienia, niż zaczepianie sąsiada, z którym pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni. Plotkę o pochodzie Austro-Węgier na Saloniki, odświeżają jednakże od czasu do czasu nieprzyjaciele Monarchii, celem utrzymania w nieufności do niej sułtana i W. Porty. Godnem jest uwagi, iż przedmiot ten łączą także z misyą Hassana Fehmi baszy w Londynie. Z Konstantynopola bowiem donoszą, iż Hassan Fehmi otrzymał nietylko polecenie utorować drogę porozumieniu Turcyi z Anglią, lecz także zapewnić poparcie gabinetu brytyjskiego na wypadek pewnych ewentualności, które W. Porta prawie na pewno przewiduje. Jakie to są owe „ewentualności" — o tem pouczają nas ze strostrony dobrze poinformowanej w sposób następujący: „W. Porta sądzi, iż jeśli powiedzie się ks. Bismarckowi poróżnić Anglię i Francyę, jeśli dalej doprowadzi do tego, iż Anglia będzie mogła zająć stanowczo Egipt, Austro-Węgry bezzwłocznie rozpoczną pochód ku Saloniki, a Rossya przedsięweźmie działania zaczepne w Azyi mniejszej". Wiadomość ta — pisze dalej *Pester Lloyd*, chociaż z gruntu nieprawdopodobna, znajduje przecież patronów nawet w poważnej prasie angielskiej. W. Porta jednakże źle czyni, jeśli kłopocze się ewentualnościami, które są poprostu śmiesznemi, i które powinny raz na zawsze być wykluczone z poważnej dyskusyi.

KRONIKA

— **Marszałek krajowy Zyblikiewicz** wyjeżdża dziś o godzinie 12 do Słobody Rungurskiej, celem zwiedzenia tamtejszych kopalni. W tej wycieczce towarzyszą mu: prezes i wiceprezes tow. naftowego pp. Gorayski i Adam Skrzyński, poseł R. hr. Łubiński, pp. Postruscy, inżynier Wydziału krajowego, p. Syroczyński i t. d. W Kołomyi zaś i Słobodzie oczekiwać będą dostojnego Gościa wszyscy wybitniejsi przemysłowcy.

(*m*) **Pogrzeb ś. p. Tadeusza Żulińskiego** był bardzo wymownym dowodem powszechnej czci, jaką wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa otaczały tego zasłużonego męża. Niezliczone rzesze pospieszyły oddać ostatnią posługę temu, którego zadaniem życia było niesienie bezinteresownej pomocy cierpiącej ludzkości. Ulice: Łyczakowska i Piekarska, prowadzące do ulicy Gliniańskiej, przy której mieszkał ś. p. Tadeusz Żuliński, były szczelnie zapełnione publicznością już przed godziną 3cią z południa. W tym orszaku żałobnym, iście imponującym, nie brakowało reprezentantów żadnej warstwy społeczeństwa; wśród tłumów publiczności widzieliśmy liczny zastęp duchowieństwa wszystkich trzech obrządków; byli także reprezentanci innych wyznań; widzieliśmy korporacye rękodzielnicze, zebrane w komplecie i deputacye wysłane z wieńcami przez rozmaite instytucye i stowarzyszenia, których ś. p. Tadeusz był założycielem, członkiem, doradcą lub dobroczyńcą. Po modłach, odprawionych przez duchowieństwo wszystkich trzech obrządków w komnacie, w której spoczywały zwłoki na wspaniałym katafalku i po złożeniu zwłok na rydwanie żałobnym, przemówił z balkonu, w imieniu Reprezentacyi miejskiej dr. G. Roszkowski, oddając cześć zasługom zmarłego. Około w pół do czwartej ruszył pochód. Na czele prebendaryusze z zakładu św Łazarza; następnie dwa plutony ochotniczej straży ogniowej „Sokoła"; sieroty z zakładu miejskiego; bractwa kościelne; Siostry miłosierdzia; korporacye rękodzielnicze z chorągwiami; kapela „Harmonii"; du-

chowieństwo zakonne, a mianowicie: OO. Franciszkani, Karmelici, Bernardyni, Dominikanie i Jezuici; deputacye z prześlicznemi wieńcami, a mianowicie: od Stowarzyszenia „Sokoła“, którego zmarły był założycielem i wiceprezesem; od „Szkoły sług“; Stowarzyszenia „Skały“; Towarzystwa politechnicznego; gremium aptekarskiego i chemikow; od Koła literackiego; Towarzystwa pedagogicznego; Seminaryów nauczycielskich; stowarzyszenia żydowskiego „Przymierze Braci“; 8-klasowej szkoły wydziałowej; Seminaryum kleryków ruskich; od młodzieży szkół średnich; b. uczniów uniwersytetu kijowskiego, a kolegów zmarłego; od Czytelni ludowej; młodzieży akademickiej; Stowarzyszenia młodzieży handlowej; gal Towarzystwa lekarskiego i bardzo wspaniały wieniec, ofiarowany przez Reprezentacyę miasta Lwowa. W ogóle naliczyliśmy przeszło trzydzieści wieńców, z których część nieśli delegaci wymienionych wyżej stowarzyszeń i korporacyj, część zaś spoczywała na żałobnym rydwanie. Za deputacyami postępowali seminarzyści obrz. gr. kat., następnie klerycy łacińscy i proboszczowie tutejszych parafij; dalej najprzew. arcybiskup obrz. orm ks, Issakowicz *in pontificalibus*, w otoczeniu duchowieństwa ormiańskiego, a w końcu najprzew. infułat obrz. łac. ks. Mossing. Za trumną postępowała prócz rodziny, publiczność nader liczne zebrana, a pochód zamykał oddział miejskiej straży. Wśród odgłosu dzwonów kościelnych i żałobnego śpiewu duchowieństwa — a tu, jak zwykle odznaczał się prześliczny śpiew kleryków obrz. gr. kat. — przeszedł żałobny orszak oświetlonemi gazem ulicami: Gliniańską, Łyczakowską, Czarneckiego, Ruską, Rynkiem i zatrzymał się przed kościołem archikatedralnym, do którego wniesiono zwłoki, a po odprawionem *Castrum doloris* i po objęciu dalszej eksportacyi zwłok przez ks. kanonika Jurkowskiego, ruszył orszak przez place: Maryacki, Halicki, Bernardyński, ulicą Piekarską, na cmentarz Łyczakowski, gdzie stanął o zmroku. Nad grobem otwartym przemówili jeszcze pp. Heppe i Syroczyński, a w imieniu kolegów lekarzy, dr. Krówczyński. Rzewne było pożegnanie zwłok męża, którego zgon przedwczesny, prócz rodziny i przyjaciół licznych, odczują w pierwszym rzędzie ubodzy, których zmarły był opiekunem i dobrodziejem. Cześć Jego pamięci!

— **W imieniu redakcyi** *Gazety Lwowskiej* złoży wieniec u trumny ś. p. A. E. Odyńca, redakcya warszawskiej *Biesiady Literackiej*.

(s) **Ze świata.** Z wczorajszego balu na dochód Domu Pracy zostanie niezawodnie uczestnikom bardzo wiele przyjemnych wspomnień. Ochoczemi tańcami kierował mistrz nad mistrzami: p. Adolf Abrahamowicz, pełen jak zawsze pomysłów w tworzeniu nowych figur, a który, uwzględniając cel balu, tak był uprzejmym, iż o kilka dni swój przyjazd do Lwowa przyspieszył, aby stanąć na czele zabawy. To też, dzięki jemu, zabawa ta powiodła się świetnie i nadzwyczaj ochoczo. Na sali balowej widzieliśmy: Panią Namiestnikowę z córkami, ks. Adamowę Sapieżynę, Marszałka krajowego Zyblikiewicza, podpułkownika Zaleskiego, ks. Taxis, panią Abrahamowiczowę, panią Jurjewiczowę i hr. Komorowskę z córkami, panią Bratkowskę, pułkownika Thyr z żoną itd. itd.

— **Podziękowanie.** Wiele bardzo osób, zwłaszcza pań zaproszonych, które nie mogły wziąć udziału w wczorajszym balu na dochód Domu Pracy, pospieszyło jednak z nadzwyczajną uprzejmością złożyć ofiary na wspomnianą instytucyę dobroczynną. Komitet balu poczuwa się do miłego obowiązku, złożyć ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowania, gdyż dzięki tym ofiarom, dochód z balu będzie dość znaczny. Rezultat pieniężny podamy wkrótce do publicznej wiadomości.

— **Stypendya z fundacyi Medarda Konieckiego,** przeznaczone dla młodzieży polskiego pochodzenia, w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uczącej się, nadał senat tegoż uniwersytetu następującym uczniom: I. Stypendya po dwieście (200) zł. 1) Franciszkowi Ściborowi, uczniowi IV roku praw, 2) Albinowi Kaźmierzowi Schwarzowi, uczniowi IV roku medycyny, 3) Józefowi Lehmanowi, uczniowi IV roku medycyny, 4) Maryanowi Grabowskiemu, uczniowi IV roku medycyny, 5) Józefowi Babrajowi, uczniowi IV roku filozofii, 6) Janowi Pawlikowskiemu, uczniowi IV roku filozofii. II. Stypendya o stu pięćdziesięciu (150) zł. następującym uczniom Jagiellońskiego uniwersytetu: 1) Kaźmierzowi Hałacińskiemu, ucz. IV roku praw, 2) Antoniemu Krokiewiczowi, uczniowi V roku medycyny, 3) Aleksandrowi Furmankiewiczowi, uczniowi III roku filozofii, 4) Władysławowi Bojarskiemu, uczniowi I roku filozofii, 5) Stanisławowi Krasowskiemu, uczn. II roku medycyny, 6) Franciszkowi Kośmińskiemu, uczniowi I roku medycyny, 7) Janowi Bednarskiemu, uczniowi V roku medycyny, 8) Janowi Lubaczewskiemu, uczniowi III r. filozofii. III. Wreszcie kwotę siedmdziesiąt pięć (75) zł. jako ratę za pierwsze półrocze roku szkolnego 1884/5 Janowi Kubicy, uczniowi IV roku praw.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek o wyasygnowanie subwencyi dyrekcyi ochronek chrześciańskich i izraelickich; wnioski w sprawie przeniesienia urzędników magistratu na nowy etat.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione łacińskie probostwo *regiae collationis* w Muszynie, księdzu Andrzejowi Gruszce, łacińskiemu proboszczowi w Nawojowej.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z posiedzeń towarzystwa naftowego, zaszła wczoraj pomyłka. Streszczając wykład p. Syroczyńskiego o eksploatacyi nafty kaukazkiej, powiedzieliśmy, zgodnie z istotnym stanem rzeczy, że koszta transportów tej nafty są „bajecznie n i s k i e“; zamiast wyrazu „niskie“ wydrukowano „w i e l k i e“, co niniejszem prostujemy.

— **Bal Polski** pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, który, jak wiadomo, odbędzie się we wtorek, 3 lutego b. r, w salach towarzystwa muzycznego w Wiedniu, obiecuje wypaść nader świetnie. Dekoracya sali, na którą przeznaczono tego roku wielką stosunkowo kwotę, ma być nadzwyczaj gustowna i oryginalna. Również porządki tańców dla pań, obmyślane przez p. Tadeusza Rybkowskiego, a wykonane w pracowniach Augerera i Kleina, odznaczać się będą oryginalnością i wartością artystyczną Najlepsza muzyka wojskowa w Wiedniu (Wilhelm I.) przygrywać będzie do tańca i odegra między innemi mazury pana St. Bulikowskiego pod tytułem *Dźwięki ojczyste*, dedykowane komitetowi. Z czystego dochodu przeznacza się dwie trzecie części na stowarzyszenia „Ognisko“, „Zgoda“ i „Przytulisko“, resztę zaś na budowę szpitala Braci Miłosierdzia w Wiedniu.

— **Przy wyborze uzupełniającym** dwóch członków do Rady powiatowej husiatyńskiej, z grupy miast, wybrani zostali pp. Szymon Hładij, chirurg i naczelnik gminy Chorostkowa, oraz Adam hr. Gołuchowski, właściciel dóbr. — Do Rady powiatowej podhajeckiej przy takichże wyborach z grupy gmin wiejskich, wybrani: Iwan Wołczuk, wójt ze Starego miasta i Józef Kuryś, rolnik z Wiśniowczyka.

— **Czerwony Krzyż.** Rada gminna miasta Tarnowa uchwaliła była, z okazyi obchodu sześciowiekowej rocznicy panowania Najj. Dynastyi Habsburskiej, ofiarować datek w kwocie 150 zł. na rzecz stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Biuro powiatowe tego stowarzyszenia, w którem datek powyższy złożono, odesłało tę kwotę, wraz z innemi datkami, w roku 1884 uzbieranemi, ogółem 407 zł., do c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie.

— **Opera.** Wczorajsze przedstawienie *Trubadura*, na którem publiczność żegnała pannę Elly Russel, było nowym a wielkim tryumfem tej niepospolitej artystki; kreacya Leonory, śmiało stanąć może obok tak znakomicie przez nią interpretowanych przedtem postaci Małgorzaty, Łucyi, Gildy i Violetty. Powiedzielibyśmy nawet, że artystka, jakby chcąc utrwalić się w pamięci rozentuzyazmowanej publiczności, grała i spiewała wczoraj z większym jeszcze zapałem niż zwykle; zwłaszcza gra jej pełna artystycznej miary i wdzięku, a zarazem dramatycznej siły, przeszła w roli Eleonory oczekiwania nasze; panna Russel złożyła wczoraj dowód, iż nietylko znakomitą spiewaczką, ale jest również niepospolitą dramatyczną artystką. Czyż więc mówić potrzeba, że publiczność, zapełniająca salę teatralną po brzegi, nieskończoną ilość razy wywoływała p. Russel po każdej odsłonie, a po skończonem przedstawieniu żegnała ją, szaloną burzą oklasków. Kilka bukietów i wieńcow laurowych, złożonych wczoraj artystce, było słabym dowodem powszechnego uznania i ogólnych sympatyj, jakie artystka zdobyła sobie tak spiewem, jak i grą pełną dystynkcyi i nieopisanego wdzięku. Nie wątpimy, że panna Russel, która jako artystka używa już obecnie szerokiego rozgłosu, zdobędzie sobie niebawem niepospolite stanowisko na europejskich scenach. Głos jej świeży, dźwięczny i nadzwyczaj sympatyczny, nadający się zarówno do koloraturowych jak i lirycznych partyj, niepospolita metoda w spiewie a niezwykła intelligencya w grze scenicznej, dystynkcya ruchów i szczęśliwe warunki zewnętrzne postaci, stawiają pannę Russel w szeregu najznakomitszych spiewaczek i dramatycznych artystek. To też pewni jesteśmy, że niebawem posłyszymy o rozgłośnych tryumfach artystki, a żegnając ją, kończymy prośbą, by wśród owych tryumfów, których jej najszczerzej życzymy, nie chciała zapomnieć o Lwowie i tej publiczności, która jej tegoroczne występy zachowując w miłem wspomnieniu, wyglądać będzie z upragnieniem przybycia artystki w przyszłym operowym sezonie. Zatem — do widzenia!...

Mówiąc o przedstawieniu wczorajszem, niepodobna nie wspomnieć o epizodzie, który mógł mieć wynik tragiczny. W akcie trzecim, p. Rubirato, spiewający partyę hr. Luny, zbliżył się zanadto do lampy, stojącej przy budce suflera, w skutek czego wielki płaszcz biały zajął się na nim i buchnął płomieniem. Ozwały się krzyki i wołania; na jedną sekundę ucichł spiew — ale tylko na jedną sekundę: p. Rubirato bowiem, nie tracąc wcale przytomności umysłu w tej chwili grożącego mu niebezpieczeństwa, silnem szarpnięciem zerwawszy płaszcz z siebie i stłumiwszy ogień nogami, zwrócił się natychmiast do publiczności, i głosem pewnym, spokojnym zaczął spiewać dalej... Frenetycznemi oklaskami przyjęła publiczność ten czyn artysty, dowodzący rzeczywiście wielkiej przytomności umysłu i energii. P. Rubirato spiewał też wczoraj i grał ze zwykłem sobie przejęciem i werwą.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Dreksler a i Synów, plac Kapitulny l. 2. Pp. Michał Dyszczakowski 2 zł., Adolf Stecki 3 zł., Ludwika G. 3 zł., M. Sikora 1 zł., F. P. 1 zł., kolegium par. archikatedralnej za asystę 6 zł., pani Mikuli 10 zł., W. Ł. 10 zł., ks. kan. dr. Jurkowski 10 zł. Rozdano od dnia 11 do 17 stycznia b. r. 1.614 porcyj zupy, 1.577 porcyj chleba.

— **Teatr.** Dzisiaj, we środę 21 b. m. (wznowione) *Nasi najserdeczniejsi*, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou. W głównych rolach biorą udział panie: Nowakowska, Woleńska, German, Wisłobodzka, pp. Fiszer, Woleński, Zboiński, Wojdałowicz, Kwieciński, Lubicz, Wysocki i inni. — Jutro, we czwartek, 22 b. m., *Pierścień rodzinny* (*Gilette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach E. Audrana. — W piątek, 23 b. m., na dochód Apollona Lubicza, po raz pierwszy *Optymiści*, dramat w 5 aktach oryginalnie napisany przez hr. Stanisława Rzewuskiego — W sobotę, 24 b. m., *Cyrulik Sewilski*, opera w 4 aktach Rossiniego.

= **Niebezpieczeństwem pożaru** zagrożone były wczoraj po godzinie 8 z wieczora składy nafty tutejszego kupca, p. Klimowicza, położone na łące obok gościńca za Żółkiewską rogatką. Ogień wszczął się w składzie piwnicznym, lecz nim jeszcze straż ogniowa nadjechała na miejsce, nadzorca składu ze swoimi ludźmi zdołał ogień stłumić. Przyczyną ognia było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem. — W suterenach domu pod l. 40, przy ulicy Kopernika, zamieszkałych przez zarobników, powstał dziś rano, po godzinie 5 pożar, i już paliły się sprzęty domowe, łóżka i pościel, lecz ogień został przez miejscowych lokatorów ugaszony.

— **Skradziono** w nocy na 15 b. m. w Nadyczach, powiatu żółkiewskiego, Judlowi Natansohnowi, ze stajni, konia karej maści, a drugiego gniadego oba ośmioletnie, krajowej rasy, wartości 45 zł., o którą to kradzież jest poszukiwany Jona Schipper, urlopnik z Rawy, liczący lat 24, brunet, wzrostu słusznego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Adolfowi L. pod l. 9 ulica Wałowa, blaszaną skrzynkę listową; p. Aleksandrowi L. nową dubeltówkę, lankastrówkę, z futerałem płóciennym, wartości 55 zł., z wozu na Stryjskiem. — Znaleziono: dnia 13 b. m., na ulicy Stryjskiej żółtą małą podróżną torbę, zawierającą łyżeczkę znaczoną E. K. i inne drobnostki; kartkę banku kredytowego na łyżkę, zastawioną za 6 zł. dnia 27 grudnia b. r. do l. 22.710; czarny pugilares z kwotą 2 zł. 4 ct.; los węgierski nr. 58.986 na 20 zł; kwit Arona Izaka Sokalera i t. p.; na Podzamczu damski kapelusz z aksamitu czarnego, z welonem; manszety i biały perkalowy kaftanik; zastawniczą kartkę zakładu zast. i kred z dnia 5 b. m. l. 2 548, na lankastrówkę za 10 zł. zastawioną. — Zakwestyonowano u aresztowanego pokojowego złodzieja Jakóba Blausteina, małą niebieską jedwabną chusteczkę z czerwonemi brzegami i nóż z trzonkiem alpakowym; lisie futro z piżmakowym kołnierzem i takiemiż manszetami, granatowem suknem pokryte; małą drewnianą wanienkę; duży worek z próżnemi flaszeczkami, w słomie opakowanemi; pleciony fotel, i filcową rogóżkę. — Zgubiono: p. Jędrzej Z. czarną sakiewkę z kwotą 4 zł. 39 ct.; p. Antoni C. bundę ciemno bronzową, na ulicy Pańskiej; książkę do modlenia w czarnej oprawie, z klamerką, w Rynku, dnia 18 b. m.; p. Waleryan P. laskę trzcinową ze srebrnem okuciem, znaczonem W. P.; list z napisem nadawcy pana J. Ba... adresowany do Gustawa Tandlera w Bernie, zawierający weksel na 83 zł. — Nieznany zarobnik, wzrostu słusznego, o dużych blond faworytach, twarzy pociągłej wyłudził od parobka Franciszka Merczeka z Targowisk, surdut, wartości 5 zł., w którym się tegoż książka służbowa znajdowała

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Zasowie pani Amelia z hr. Jezierskich hr. Łubieńska, w 72 roku życia; w zamku Podgora, w Istryi, hr. Jan Attems, w 81 roku życia; w Paryżu Feliks Wicherkiewicz, literat, autor komedyi *Nowy Harpagon* i wybornego tłómaczenia „Pieśni nad pieśniami“; w Płocku, po dłuższej chorobie biskup tamtejszy ksiądz Kasper Borowski, urodzony r. 1801, cnotami, talentem i zasługami znakomity kapłan-obywatel.

— **Zwłoki ś. p. Odyńca** od poniedziałku spoczywają w domu, w którym sędziwy poeta dokonał żywota, w maleńkiej kapliczce na pierwszem piętrze. Pośrodku tej kaplicy, posiadającej ołtarz z wizerunkiem głowy Chrystusa, nie pokrytej kirem, według sprawozdawcy *Słowa* wznosi się skromny, zaledwie trzechstopniowy katafalik, czerwonem suknem pokryty, a na nim, wśród świateł, kwiatów i zieleni, spoczywa czarna metalowa trumna, ze zwłokami sędziwego poety, które, jak donosi *Kur. Por.*, zostały nabalsamowane. Trumna ustawiona jest głową ku ołtarzowi. Od atłasowej poduszki odbija znana wszystkim twarz, cokolwiek wyżółkła, w niczem zresztą niezmieniona, bo nienosząca nawet śladów przebytych cierpień. S. p. Odyniec zasypia — takby się zdawać mogło, gdyby nie owe światła, kwiaty i trumna!... Przy ołtarzu ustawiono kilka klęczników dla rodziny i najbliższych zmarłego. Odprawiają się też tutaj codziennie dwie msze święte, pierwsza o godz. 9, druga o 10ej. W poniedziałek drugą mszę odprawił ks. biskup lubelski, Wnorowski, który, bawiąc chwilowo w Warszawie, sam to życzenie objawił. U trumny złożono dotąd około 12 wieńców. Z tych jeden z kłosów zbożowych, drugi z kwiatów, inne z liści laurowych, palm i zieleni. Napisy na wieńcach tych opiewają: „Przyjacielowi Mickiewicza“, „Od redakcyi *Kroniki rodzinnej*, „Od wnuczek Przemysławowej Potockiej“. „Ojcu chrzestnemu, Od dziewic polskich“, itp. Do kaplicy, w której spoczywają zwłoki filareta i do której ciągle cisną się tłumy pobożnych, przytyka salonik jego córki p. Chomętowskiej, w którym znajduje się piękny portret zmarłego, oraz wiele ciekawych po nim i po jego druhach pamiątek. — O ostatnich chwilach ś. p. Odyńca i o przebiegu jego choroby, opowiadają naoczni świadkowie: Odyniec zachorował w końcu listopada Lekarze zaraz w pierwszych chwilach wyrazili powątpiewanie o uratowaniu życia wielkiego poety, który począł doświadczać ataków niezmiernej duszności w piersiach i bicia serca. Ataki te powtarzały się przez ciąg całej choroby, niemal codziennie, męcząc okrutnie czcigodnego starca i wyczerpując zupełnie jego siły. W ubiegły poniedziałek chory uczuł polepszenie i oświadczył to otaczającym jego łoże. Stan ten trwał przez wtorek i środę do wieczora. W nocy ostatniej, t. j. ze środy na czwartek, siły chorego poczęły na nowo opuszczać. Około południa we czwartek, Odyniec kazał się przenieść na fotel, w którym usiadł, opierając bezwładną głowę na podsuniętej poduszce i w którym też ducha wyzionął o godzinie 5 po południu. Fotel ten otaczała strapiona córka, wnuczęta, rodzina i najbliższi przyjaciele z Adamem Pługiem i Aleksandrą Borkowką. Otaczający klęczeli obok konającego, całując jego ręce i kolana. Odyniec chwilami przypominał sobie rożne wierszyki, składał takowe i wypowiadał, powtarzając jednak najczęściej ustępy z psalmu „Nadziei“ Krasińskiego, do których ciągle powracał Wreszcie kazał sobie podać szklankę wody, a gdy mu ją do ręki wciśnięto, wyszeptał: „Piję zdrowie ziemi, do której idę“. Głowa osunęła się na poduszki i Odyniec już nie żył. Wiedział że umiera i śmierć swą po kilkakroć nazywał „szczęśliwą“, dziękując za nią Najwyższemu.

— **Stary sługa.** W Warszawie umarł w tych dniach służący Tomasz Więckowski który czterdzieści lat bez przerwy służył w jednym domu i tylko o dzień jeden przeżył swojego pana. Pozostawił kapitalik w sumie 3.400 rubli, z której 900 rubli zapisał dalekiemu krewnemu, młodemu rzemieślnikowi, zaś 2.500 rubli na stypendyum dla ucznia gimnazyalnego, pochodzącego ze wsi Rogożewicze na Podlasiu, z której sam był rodem. Stypendyum ma nosić imię Tomasza, bez nazwiska.

— **W kopalni siarki** Assoro, w Sycylii, dnia 17 b. m. skutkiem wybuchu gazów ziemnych wielu robotników utraciło życie lub doznało uszkodzenia. Wydobyto dotychczas ośm trupów.

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszem ogólnem posłuchaniu Najj. Pan przyjmował pomiędzy innymi także ks. Konstantego Czartoryskiego i hr. Wodzickiego.

Z Tryestu telegrafują do *Fremdenblattu:* W ciągu miesiąca Najd. Cesarzewiczowstwo wsiądą w Poli na okręt *Miramare*, celem zwiedzenia Dalmacyi i przepędzenia kilku tygodni na wyspie Lacrima, gdzie już poczyniono przygotowania na przyjęcie Dostojnych Gości

---

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczęła wczoraj sesyę poświąteczną, która będzie niezawodnie ostatnią w bieżącym okresie prawodawczym. Po otwarciu posiedzenia, prezydent dr. Smolka zawiadomił Izbę o podziękowaniu Najj. Pani za życzenia, złożone z okazyi imienin Jej Ces. Mości, poczem poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłego dep. Horodyskiego.

Ze strony rządu wniesiono przedewszystkiem dwa projekta, zawierające postanowienia wymierzone przeciw grożącym dla społeczeństwa dążnościom socyalistów, tudzież niebezpiecznemu używaniu materyj wybuchowych. Oba te projekta podajemy na innem miejscu.

Dalej wniósł rząd następujące projekta ustaw: o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu sądowym *Wiener-Neustadt*, o terminie płatności grzywien, wymierzonych na notaryuszów jako kary dyscyplinarne, o ugodzie międzynarodowej w sprawie telegrafów podmorskich, o wystawieniu budynku dla czeskiego wyższego gimnazyum w praskiem Nowem-Mieście; o spłacie pożyczki miasta Tachow, zaciągniętej w skutek powodzi, o ugodzie z Węgrami co do pomnożenia miedzianej monety zdawkowej, o zmianie ordynacyi wyborczej

do Rady państwa w Austryi Dolnej; o regulacyi rzek w Galicyi, dalej projekt ustawy o rybołostwie na wodach lądowych, poczem o oddaniu praskiej radzie miejskiej zakładu karnego św. Wacława w Pradze i budowie nowego zakładu karnego dla mężczyzn; o zmianie postanowień co do wykupna czeskiej kolei zachodniej, o przyjęciu zarządu ruchu, a w danym razie wykupnie kolei żelaznych Praga-Duks i Duks-Bodenbach; i o odnowieniu warunków koncesyi kolei Północnej Ferdynanda.

Następnie dep. Preskowetz interpelował w sprawie podwyższenia ceł od zboża; deput. Richter w sprawie zaprowadzenia wspólnego postępowania z Niemcami, dla obrony przeciw konkurencyi zbożowej zamorskiej i rossyjskiej; Russ co do wyboru Tryestu, jako głównej stacyi linii parowców niemieckich; dep. Menger w sprawie autentycznej interpretacyi ustawy o opodatkowaniu towarzystw zaliczkowych celem usunięcia przeciążenia ich przez urzędy podatkowe i o wybranie komitetu dla regulacyi wszystkich rzek austryackich.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki wiedeńskie podają w bardzo obszernem streszczeniu wykład br. Roberta Walterskirchena, miany w wiedeńskiem stowarzyszeniu wyborczem, o politycznych, narodowych i socyalnych stronnictwach w Austryi. Wywody barona Walterskirchena wywołały potężne wrażenie w gronie bardzo licznych i dystyngowanych słuchaczy. Mowca wymownemi i pochodzącemi z głębi przekonania słowami smagał małoduszne postępowanie pewnych stronnictw politycznych, które porównał z zausznikami na dworze bizantyńskim, spierającymi się nad kwestyami etykiety w chwili, gdy zastępy Mahometa stały pod murami Carogrodu. Nie pora, zdaniem mowcy, prowadzić spory narodowościowe, walczyć na zabój o drobne kwestye wobec zagrażającego społeczeństwu niebezpieczeństwa socyalistycznego. Baron Walterskirchen przytoczył powody upadku liberalizmu, i podniósł, iż przyszłość należy wyłącznie do stronnictwa, które postawi sobie za cel rozwikłanie problematów socyalnych. Cel taki powinien górować ponad drobnostkowemi narodowemi i wyznaniowemi zatargami, którym ma położyć koniec równouprawnienie, ponad negatywnym, nieprodukcyjnym i zużytym liberalizmem, po nad zastygłym i przeżytym konserwatyzmem, wreszcie, ponad pustym frazesem partyi wiernokonstytucyjnej, będącym obecnie bez żadnego znaczenia. Chociaż wykład barona Walterskirchena nie był mową kandydacką, wiedeńskie stowarzyszenie wyborców proklamowało wypowiedziane w nim zasady jako własne, i wezwało mowcę do kandydowania w Wiedniu.

Z Pragi telegrafują: Delegaci stowarzyszeń rękodzielniczych krajów korony św. Wacława, uchwalili na zebraniu w Nimburgu zwołać do Pragi kongres przemysłowy, celem naradzenia się nad sprawą urządzenia w ministerstwie handlu osobnej sekcyi dla drobnego przemysłu, dalej osobnych Izb i zakładu zabezpieczenia dla tegoż przemysłu.

Izba deputowanych sejmu pruskiego rozpoczęła przedwczoraj obrady nad preliminarzem budżetowym, przyczem minister skarbu podniósł pomyślny stan finansów królestwa.

Dep. Rickert upatrywał w tem *fiasco* pruskiej polityki finansowej, iż pomimo znacznych już ciężarów przygniatających ludność, okazuje się potrzeba nowych niestałych podatków, skutkiem czego zostaną ciężko dotknięte miliony osób. Mówca wyraził w końcu obawę przed wniesieniem na nowo projektu monopolu tytoniowego. Inni mowcy dopominali się o większą niźli dotychczas opiekę dla gospodarstwa wiejskiego. Dalszą dyskusyę ogólną odłożono do następnego posiedzenia.

W prasie berlińskiej ogólne wywołało zdziwienie, że przedłożony radzie związkowej wniosek o podwyższenie cła zbożowego, nie został oddany poprzednio do zaopiniowania radzie stanu. Obecnie rzecz tę tłómaczą tak, iż ów wniosek nie został przedłożony radzie związkowej jako wniosek pruski, lecz jako uczyniony w imieniu cesarza niemieckiego. Tym sposobem odpadła potrzeba wysłuchania w pomienionym przedmiocie rady stanu.

Zaprzeczenie wczorajsze dziennika *Monde* pogłosce o zerwaniu stosunków Watykanu z Francyą, jest o tyle przedwczesne, że, jak widzimy z *Figara*, dziennik ten nie donosił, że zerwanie nastąpiło, lecz że przyjść do tego może. Domysł ten mógł być oparty na pozytywnej wiadomości organu watykańskiego *Moniteur de Rome*, który donosił, że nuncyusz papieski w Paryżu msgr. de Rende wezwany został i przybył już do Watykanu, gdzie był na prywatnej audyencyi u Ojca świętego. Nadmieniać nie potrzeba, że Leon XIII był niezadowolony z różnych objawów we Francyi, nieprzychylnych Kościołowi, i dlatego pogłoska o prawdopodobnym proteście Kuryi rzymskiej znajduje wiarę, lecz nie wynika jeszcze z tego, jak nadmieniają dobrze poinformowane pisma, aby nastąpić miało stanowcze zerwanie.

Francuski poseł w Rzymie, który bawił na urlopie w Paryżu, powrócił nagle na stanowisko swoje do Rzymu.

Według najświeższych doniesień z Kelung, panuje na wodach chińskich tak nieprzyjazny stan powietrza, że okręty „Chembon“ i „Duguay“, które wiozą posiłki w ludziach nie mogły dotychczas przybić do wybrzeży.

Pogrzeb Edmunda About odbył się przy niezwykle licznym udziale ludności. Prezydenta Grevyego reprezentował w orszaku pogrzebowym generał Pittié. Z ministrów obecni byli Cochery i Tirard. Akademia reprezentowaną była przez deputacyę.

W Anglii wydaną została nowa księga błękitna, zawierająca akta, odnoszące się do kolonij Przylądka i terytoryów pogranicznych Afryki południowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 stycznia. Najjaśn. Pani wyjechała wczoraj wieczorem do Miramare. Najj. Pan odprowadził Jej Ces. Mość na dworzec kolejowy.

Wiedeń, 11 stycznia. W dalszym toku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (patrz „*Ost. pocztę*“) deputowany Suess uzasadniał wniosek o powiększenie liczby posłów z miasta Wiednia i jego przedmieść. Wniosek ten przekazano komisyi dla reformy wyborczej, przyczem poseł Fanderlik zapowiedział wniosek w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa w Morawii. Wniosek deputowanego Chlumeckiego, żądający, aby różne kasy zakładów zabezpieczenia dla robotników były uwolnione od opłat skarbowych, przekazano komisyi podatkowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Wiedeń, 21 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Zeitung* donosi: Ksiądz dr. Marceli Paliwoda został mianowany zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego na uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń, 21 stycznia. (*Tel. pryw.*) Najważniejsze punkta nowej ugody z koleją północną są następujące: Kolei północnej zostanie udzieloną nowa koncesya aż do r. 1940 na sprawowanie ruchu na wszystkich głównych liniach, a natomiast straci moc obowiązującą przywilej z roku 1836 wraz ze wszystkiemi później udzielonemi koncesyami. W ciągu trwania nowej koncesyi, Towarzystwo kolei północnej będzie obowiązane umorzyć cały kapitał akcyjny, a na początku roku 1941 cała sieć kolei północnej, wraz z całym ruchomym i nieruchomym materyałem, przejdzie bez żadnego wynagrodzenia na własność państwa. Fundusz rezerwowy pozostanie natomiast własnością towarzystwa.

Państwo zastrzega sobie, iż przysługuje mu prawo wykupienia w każdej chwili, począwszy od dnia 1 stycznia 1904 r., całej sieci kolei północnej. Cena wykupna zostanie oznaczoną według przeciętnego czystego zysku z ostatnich lat siedmiu. Towarzystwo kolei północnej przyjmuje na siebie obowiązek zwrotu do kasy państwa w przeciągu roku 1885 kwoty, udzielonej jego linii, zwanej morawsko-szląską koleją północną, tytułem poręczenia państwowego w sumie 8,088.657 złr. wraz z odsetkami po 4 prc. wynoszącemi 286.473 złr., tudzież ekwiwalentu za odroczenie terminów, w których niektóre linie poboczne miały przejść bez wynagrodzenia na rzecz państwa, w wysokości 1,314.732 zł., przeto ogólną sumę 12,267.662 zł. Taryfy zostaną ustanowione przez ministerstwo handlu w porozumieniu z Towarzystwem.

W regule nie mają być one niższe, niż taryfy na liniach kolei państwowych, leżących na zachód Wiednia, przyczem jednakże należy na to baczyć, aby czysty zysk, czyli dywidenda od każdej akcyi, opiewającej na 1050 zł., nie była niższą, niż 112 zł. Kolej północna obowiązuje się wybudować kilka linij żelaznych, pomiędzy temi linię Bielsk-Wadowice, i linię okalającą fortecę krakowską, od własnego dworca kolejowego do dworca kolei państwowej na Podgórzu.

Tryest, 21 stycznia. Najj. Pani przybyła w najlepszem zdrowiu do Miramare.

Peszt, 21 stycznia. Najwyższy trybunał potwierdził uchwałę, mocą której bracia Verhovay zostają postawieni w stan oskarżenia, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy, zbieranych w celu sprowadzenia napowrót do ojczyzny kolonistów węgierskich osiadłych na Bukowinie i w Rumunii.

Berlin, 21 stycznia. Po dłuższej dyskusyi parlament uchwalił budżet marynarki. Ze strony centrum i partyi wolnomyślnej podniesiono wyraźnie, że przyjęcie budżetu marynarki nie przesądza bynajmniej o stanowisku tych stronnictw do polityki kolonialnej, która wychodzi po za ramy oświadczenia, złożonego w lipcu roku zeszłego przez ks. kanclerza.

Socyalni demokraci oświadczyli się przeciw pozycyom na potrzeby przeprowadzenia polityki kolonialnej, natomiast konserwatywni i narodowo-liberalni głosowali za temi pozycyami.

Berlin, 21 stycznia. *Reichsanzeiger* donosi: Cesarz, skutkiem przeziębienia, był zmuszonym przez poniedziałek pozostać w łóżku.

Bal opery odroczono do 30 b. m.

Berlin, 21 stycznia. Cesarz spędził dzisiejszą noc spokojnie. Według najwiarygodniejszych informacyj stan zdrowia monarchy nie jest niebezpiecznym.

Mannheim, 21 stycznia. Sprawdzono, iż aresztowany czeladnik Schreiner, na którego dłoni dostrzeżono ranę, zadaną przed mniej więcej ośmioma dniami, bawił przed tygodniem w Frankfurcie nad Menem, to jest w czasie, gdy tam został zamordowany radca policyjny Rumpff.

Baden, 21go stycznia. *Badische Landeszeitung* donosi: Rysopis aresztowanego w Hockenheim (pod Mannheimem) człowieka zgadza się z rysopisem, rozesłanym przez policyę kryminalną w Frankfurcie.

Podejrzany o zamordowanie radcy policyjnego Rumpffa, Schreiner, strzelał nietylko do żandarma, który chciał go aresztować, lecz także do dwóch mieszkańców Hockenheimu.

Brunświk, 21 stycznia. Osoby, roszczące sobie pretensyę do spadku po zmarłym księciu Brunświckim, założyły protest przeciw wrzekomemu testamentowi księcia i wniosły zastrzeżenie przeciw postępowaniu sądu spadkowego.

Antwerpia, 21 stycznia. (*T. pr.*) W Batawii, na okręcie holenderskim, wybuchła cholera. Jeden z marynarzy tego okrętu umarł w miejscowym szpitalu.

Paryż, 21 stycznia. *Paris* zaprzecza doniesieniom *Tempsa* o projekcie małej mobilizacyi.

Temps charakteryzuje w sposób następujący postawę mocarstw w sprawie egipskiej: Gdy Anglia mniema, iż posiada nabyte prawa do Egiptu i szuka sposobów przedłużenia swojej akcyi w Egipcie, mocarstwa kontynentalne natomiast starają się jej przypomnieć, iż jej interwencya nie może mieć takiego skutku, aby kwestya egipska została pozbawioną charakteru i interesu międzynarodowego.

Paryż, 21 stycznia. Pogrzeb Abouta odbył się spokojnie. Wygwizdano tylko profesora Caro, który ubolewał nad niewiarą Abouta.

Urzędnik policyjny Balerich został, z powodu udziału w napadzie na redaktora dziennika *Cri du peuple*, pozbawiony posady.

Paryż, 21 stycznia. *Ag. Havasa* donosi, co następuje: Pełnomocnik turecki, Hassan Fehmi basza, w czasie pobytu w Paryżu, na mocy poufnego polecenia sułtana i W. Porty, uczynił baronowi Hirschowi propozycyę w sprawie budowy linii żelaznej, mającej stanowić połączenie kolei wschodnich. Hirsch przyjął propozycyę, a odnośny projekt konwencyi został w zeszłą środę przedłożony W. Porcie.

Rzym, 21 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ambasador turecki przy dworze włoskim, Musurus bey, ma być odwołany, i zastąpiony innym dyplomatą.

Encyklika o liberalizmie została już wypracowaną i będzie wkrótce ogłoszoną.

W marcu odbędzie się konsystorz, na którym nuncyuszowie w Wiedniu i Madrycie mają otrzymać kapelusze kardynalskie.

Rzym, 21 stycznia *Ag. Stefaniego* donosi: Z okoliczności doręczenia francuskich kontrpropozycyj w sprawie egipskiej, prezes gabinetu Ferry polecił wyrazić ministrowi spraw zagranicznych Mancinіemu poufne życzenie, aby Włochy w dalszym ciągu podjętego na konferencyi londyńskiej dzieła pojednawczego nie odmawiały Anglii dobrych swoich usług, w celu ułatwienia porozumienia pomiędzy nią a wszystkiemi mocarstwami. Zdaniem kół oficyalnych, okoliczność ta jest powodem, iż dotychczas Włochy nie doręczyły odpowiedzi na propozycyę Anglii.

Agencya Stefaniego zaprzecza dalej pogłosce o krokach włoskich w celu odstąpienia Massoua na rzecz Włoch.

Londyn, 21 stycznia. *Times* twierdzą, że francuskie kontrpropozycye w sprawie egipskiej są niemożliwe do przyjęcia. Zdaniem tego dziennika, rząd angielski, pragnąc przyspieszyć ostateczne załatwienie kwestyi finansowej, przedłoży nowy plan, wedle którego Anglia sama przyjmie na siebie rękojmię 9-milionowej pożyczki, nie roszcząc przytem pretensyi do dochodów z domen i dóbr kościelnych, co naturalnie wykluczyłoby udział innych mocarstw w administracyi Egiptu i musiałoby samo przez się spowodować uchylenie ustawy likwidacyjnej.

Londyn, 21 stycznia. Wczorajsza rada gabinetowa przeciągnęła się do godziny kwadrans na ósmą. Dzisiaj zbierają się ministrowie ponownie na naradę.

Londyn, 21 stycznia. Do *Biura Reutera* donoszą z Valparaiso (w Chili): W sobotę wieczorem chciano zamordować prezydenta Chili z pomocą machiny piekielnej. Zamach jednak nie powiódł się.

Port-Said, 21 stycznia. Skutkiem gwałtownej burzy żegluga na kanale sueskim została wstrzymaną. Wszystkie okręty znajdują się w bezpiecznej przystani.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

We środę dnia 21 stycznia 1885.

NASI NAJSERDECZNIEJSI

komedya w pięciu aktach Wiktoryna Sardou.

OSOBY:

Caussade	p. Fiszer
Cecylya, jego żona	pni Nowakowska
Emilia, jego córka	pni Woleńska
Tholosan	p. Woleński
Maurycy, jego przyjaciel	p. Kwieciński
Marecat	p. Zboiński
Eugeniusz, jego syn	p. Wysocki
Pan Vignieux	p. Wojdałowicz
Pani Vignieux	pni German
Abdalah	p. Lubicz
Lancelot	p. Galasiewicz
Pan de la Richaudiere	p. Starzewski
Jan, służący	p. Lenard
Rózia, pokojówka	pna Wisłobodzka
Ogrodnik	p. Bratro

(Rzecz dzieje się na wsi niedaleko Paryża).
Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz 4 min 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg osobowy i o godz. 7 min. 10 wieczór pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 21 stycznia 1885.

Barometr 741.65mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —12.1 C. Psychrometr wilgotny—12.7°C. Prężność pary 1.4mm. Wilgoć 77%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW1. Ozon 1.

Temperatura powietrza — 9.7°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 769.45mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—5.8°C
Najniższa temperatura w nocy—12 1 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 22 stycznia 1885

E. = $11^m\ 56^s{}_{51}$ $\Theta_0 = 20^h\ 7^m\ 44^s{}_{27}$

Zachód słońca 21go stycznia o 4h. 33m. 9; wschód o 19h. 46m., 6.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m, 4; pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do oziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm, 9, stan średni temperatury —3°,1C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

20 stycznia 1885	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	739,69	738,76	736,88
Stan termometru suchego w st. Cels.	—7,8	—10,0	—12,5
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—8,1	—10,8	—12,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,0	1,5	1,4
Wilgotność powietrza względna w %.	78	74	93
Stan nieba.	1	0	3
Kierunek wiatru.	n	se.	ne.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —7,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —16,2			
Elektryczność powietrza, woltów	90	64	156

(N B 21/1 1885 od 12h w połud., do 12h w połud. 22/1 1885).

Przy wietrze o zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około — 8°C, zachmurzenie i wilgoć powietrza wzrasta, na dziś pogodnie, jutro pogoda niepewna. mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	263	50	267	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	206	50	210	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	65	91	65
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	80
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	73	9	83
Półimperyał	10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	27 1/2	1	29 1/2
100 marek niemieckich	60	10	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 stycznia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.05	83.20
luty-sierpień	83.15	83.30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.80	83.95
kwiecień-październik	83.95	84.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.25	137.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.75	143.25
„ „ 1864 po 100 złr.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.75	153.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.35	98.50
Austr renta zł. wolna od podatk. 4pr.	105.90	106.05
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.25
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	101..5
Węgier	101.70	102.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.25	99.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.40	299.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	863.—	865.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	530.—	532.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235.—	235.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2447	2452
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264.—	264.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	209.75	210.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	300.75	301.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	176.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 40 l.	97.80	98.10
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	100.75	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	103.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.20	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.90	87.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.90	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	16.75	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	3..25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.50	13.65
„ węgiersk. „ po 5 zł.	7.80	8.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.20	51.70
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	69.—
Waldsteina po 2 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124.10
Paryż za 100 fr.	48.82.70	48.8[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.79 —	5.81.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	—. 9.78	9.78.50
Rossyjski imperyał	10.04.—	10.06 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 20 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	90
„ „ „ w srebrze	83	70
Renta w złocie	106	40
5 prc. austr. rent marcowa	98	30.
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	299	75
Londyn	123	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	775
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1705: (438 1—3)

KONKURS

na posadę expedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Dobrosinie w powiecie Żółkiewskim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami płacy 150 złr. za służbę pocztową i ryczałtu kancelaryjnego 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i i telegrafów we Lwowie.

Lwów. dnia 17 stycznia 1885.

L. 263. (429 1—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy więźniów I ewentualnie II klasy ewentualnie prowizorycznej posady dozorcy w zakładzie karnym w Wiśniczu.

Dozorca I klasy pobiera 300 złr i 75 złr. dodatku aktywalnego,
dozorca II klasy 260 złr. i 65 złr. dodatku aktywalnego, we wszystkich klasach 1/2 porcyi chleba, przepisany mundur, mieszkanie w kasarni, ewentualnie 30 złr. rocznie na pomieszkanie.

Ubiegający się, wykazać się winien certyfikatem upoważniającym do umieszczenia w rządowej służbie cywilnej, w braku certyfikatu zaś, wiekiem nieprzekraczającym 35 lat, świadectwem zdrowia, nieskazitelnego sprawowania się, znajomości czytania i pisania w językach krajowych.

Podania wnieść należy do Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, do 20 Lutego 1885 r.

Kraków, 18 stycznia 1885.

C. k. Radca Dworu i Nadprokurator Państwa
Nalepa.

Kuratele.

L. 5247. (402 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości iż Jędrzej Brenkus syn Michała uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu, z dnia 6 grudnia 1884 l. 7776 marnotrawcą uznany, a wyznaczeniem dlań kuratorem Jędzej Brenkus Kowaliczek z Odrowąża ustanowionym został

Czarny Dunajec, dnia 2 stycznia 1885.

L. 123. (385 2—3)

Józef Kurowski, gospodarz z Bielczy, uznany został marnotrawcą

Kuratorem tegoż Józef Łacnia, wójt z Bielczy. C. k. sąd powiatowy

Wojnicz dnia 10 stycznia 1885.

L. 8358. (420 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia że na podstawie uchwały świetnego c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu 4 listopada 1884 l. 13703 Jacka Moldawca gospodarza z Dźwiniacza, za marnotrawcę uznano, i temu kuratora w osobie Nykoły Sochackiego z Dźwiniacza nadano.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 23 listopada 1884.

L. 4029. (418 2—3)

Fedko Kapczyk rolnik ze starych Zaleszczyk został na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 3go Czerwca 1884 l. 6632 za marnotrawcę uznany, kuratorem jego Ołeksa Krasij Fedorów gospodarz ze Starych Zaleszczyk.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 13 czerwca 1884.

Licytacye.

L.2602. (404 1—3)

W dniach 26 lutego, 27 marca i 29 kwietnia 1885 każdą razą o godzinie 10 rano, licytowaną będzie w sądzie tutejszym realność pod l. kons 3 w Przedrzymichach wielkich położona na Iwana Romanów intabulowana w celu przymusowego wydobycia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 18 rat po 12 złr.

Cena wywołania 800 złr. zakład 80 złr w. a. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Kulików 27 sierpnia 1883.

L. 15068. (434 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 182 zł. 95 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 90 w Kupczyńcach położonej, wedle wyk. hip. licz. 972 i 973, Jana Pytla własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, I. 27go lutego, II. 27go marca, III. 27go kwietnia 1885 r., każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże; zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 9 września 1884.

L. 3759. (90 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Cz. Dunajcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 168 zł. zpn. odbędzie się w dniach 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod lk. 85 w Starembystrem położonego, do Tomasza Cenculaka należącego.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków w Sądzie.

Cz. Dunajec, 26 listopada 1884.

L. 7290. (8302 3—3)

Podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 20 zł. zpn. od Katarzyny 1-voto Urbańczykowej 2 voto Jarczykowej i małol. Jana i Maryanny Urbańczyków, Wiktoryi Urbańczykowej się należącej, odbędzie się w dniach 9 lutego, 9 marca i 9 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności w. h. 13 w Kościelcu objętej, dziedzików własnej.

Cena wywołania wynosi 405 zł. Wadyum 40 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 27 maja 1884.

Licytacye.

L. 12184. (172 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza że na rzecz Banku hipotecznego, odbędzie się licytacya realności pod lk. 62 w Kołomyi położonej dłużnika Zeliga Scharfa własnej w jednym terminie 13 lutego 1885 o 10 godz. rano w B. VI, na którym realność ta za jaką kolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 19.232 złr. Wadyum 962 złr. Kuratorem niewiadomych wierzyc. dr. Zakrzewski. Bliższe szczegóły warunków w registraturze.

Kołomyja 18 grudnia 1884.

L. 12588. (323 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności gal. akc. Banku hipotecznego w kwocie 543 zł. 75 cnt. 543 złr. 75 cnt. i 543 złr. 75 cnt. w. a. zpn. i kosztami odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przymusowa sprzedaż dóbr Chlebyczyn polny w okręgu c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie położonych, w tabuli krajowej dom. 39 pag. 87 zapisanych p. Jana br. Kapri własnych, w 3 terminach tj. dnia 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1885 zawsze o godzinie 9tej rano w biurze V.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez austr, węg. Bank przy udzieleniu pożyczki w kwocie 31000 złr. przyjęta. Wadyum stanowi 10% ceny wywołania tj. kwota 3100 złr. Przy 1 i 2 terminie nieruchomość ta nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania przy 3cim zaś nie niżej kwoty 25000 złr. wa. Sprzedaż nastąpi ryczałtem i bez jakiegokolwiek poręczenia.

Dla wierzycieli którzyby uzyskali wpis po 4 marca 1884 ustanowiono kuratorem adwokata dr. Zakrzewskiego. Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tut. registraturze.

Kołomyja, 27 grudnia 1884.

L. 8580. (8325 3—3)

C. k. sąd powiatowy Lubaczów, podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia resztujących 12 rat pożyczkowych. a to: 5tej raty z dnia 1 sierpnia 1878 w kwocie 22 zł. 63 ct. zapadłej, następujących zaś na dniu 1go lutego i 1 sierpnia, każdego następnego roku w kwocie po 30 zł. płatnych z pn. tudzież resztującego kapitału w kwocie 109 zł. 59 ct. zpn. przedsięwziętą zostanie w tut. sądzie w sprawie i na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, przeciw Jakubowi Schukowi pto 40) złr a. w. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej, l. w. hip. 544 księgi grunt. gm. Oleszyce stare objętej, na dniu 13 lutego 1885, na dniu 5 marca i 26 marca 1885, każdego razu o godzinie 10 rano, z tem, iż na pierwszym i drugim terminie, realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie, także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 1450 zł. sprzedaną będzie.

W razie, gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 9 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano do którego wierzycieli hipotecznych pod rygorem § 148 gal. sąd. ust. się wzywa.

Cenę wywołania stanowi suma 2000 zł. Wadyum wynosi 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, dnia 26 listopada 1884.

L. 2260. (208 3—3)

W dniach 12 lutego i 12 marca 1885 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Onufrego Struka pod lk. 74 sub. tep 126 w Osławie białym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a.

Cena wywołania 350 złr. wadyum 35 złr. w. a.

Gdyby na powyższych terminach realność wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, wyznacza się do ułożenia warunków łatwiejszych termin na 12 marca 1885 godzinę 3 po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jurka Kwiczuka z Osław białych.

Protokół zastawniczego opisania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Delatyn 29 października 1884.

L. 6545. (123 3—3)

Dnia 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 267 w Iwkowy, wyk. hip. 267 ks. gr. gminy Iwkowa objętej, spadkobierców Józefa Hacusia własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 100 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 510 zł. w. a.

Wadyum 51 zł. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 14 kwietnia 1885.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 25 września 1884.

L. 13829. (231 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 58 w Stryju Benjamina i Blimy Landesbergów wedle dom. IX pag 238 nr. 9. 10. 11. haer. własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie celem zaspokojenia dwóch rat po 85 złr. w. a z. p. n. w trzech terminach dnia 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano przed południem.

Cena wywołania 7000 złr. w a. resztę warunków licytacyjnych i wyciag tabularny sprzedać się mającej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 25 października 1884.

L. 5110. (147 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Schöndorfa przeciwko Michałowi Kordeczce pto. 100 złr. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a to na dniach 16lutego, 30 marca i 27 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 9 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 98 w Tymbarku, dłużnika Michała Kordeczki własnej, wykazem hip. l. 155 dla gminy kat. Tymbak objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 w. a., wadyum 40 złr.

Na pierwszych terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa dnia 15 grudnia 1884.

L. 29584. (8330 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 7 lutego i 17 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sali komisyjnej gmachu sądowego na I piętrze odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 444 dz I w Krakowie położonej, p. Józefy Dymidowiczowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w sumie 8960 złr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadyum licytacyjne wynosi kwotę 896 zł. złożyć się mającą w gotówce, w książeczce kasy oszczędności miasta Krakowa lub w papierach wartościowych kwalifikujących się do lokacyi funduszów sierocych.

Akt oszacowania i dalsze warunki w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Kraków, dnia 5 grudnia 1884.

L. 6427. (8301 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sum 1158 zł. i 142 zł. odbędzie się na dniu 16 lutego 1885 o godzinie 9 rano w sądzie ponowna licytacya publiczna realności pod l. 45 st/87 n. w Chrzanowie położonej, do Pawła i Anny Ormjanów należącej.

Cena wywołania 2708 zł.

Wadyum 270 zł.

Na terminie tym realność powyższa i poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w sądzie.

Chrzanów, dnia 25 lipca 1884.

L. 2079. (8338 3—3)

W dniu 12 lutego 1885 o 10 godzinie rano odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności Jeleny Rachwalskiej pto 100 zł. a. w. zpn. licytacya Georgija Kusznieryka własnej połowy realności, objętej wykazem l. 101 gminy Kułaczyn powyżej lub za cenę szacunkową 77 zł. 50 ct. za złożeniem wadyum 4 zł. pod warunkami edyktem z dnia 22go grudnia 1883 l. 10194 obwieszczonemi przy ułatwionym sposobie wypłaty ceny kupna.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn, 30 kwietnia 1884.

L. 5289. (360 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. l. 128 księgi gruntowej gminy Koniowa, dłużnika Fedka Wowerko vel Wołeczko (syna Oleksy) własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 157 zł. 67 ct. dnia 20 stycznia i 18 lutego 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł, zaś w dniu 18 marca 1885 i poniżej tej ceny każdego razu o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, lub którzyby po wydaniu daniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 marca 1884 do tabuli weszli, kuratorem Ludwika Popolskiego z Starejsoli tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 6 września 1884.

L. 5679. (361 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności l. 74 w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 127 księgi gruntowej gminy Koniowa, dłużniczki Maryi Choma jako też 1/6 części realności wykazem hip. l. 123 dla gminy Koniowa objętej, dłużnika Waśka Chomy własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, dnia 27 stycznia i 4 marca 1885 tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, każdym razem o godzinie 10 rano, zaś na dzień 26 marca 1885 wyznacza się trzeci termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych. Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 marca 1884 do tabuli weszli, kuratorem Ludwika Topolskiego ze Starejsoli i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem zawiadamia

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 24 września 1884.

L. 5828. (362 3—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie wedle wykazu hip. 23 księgi gruntowej gminy Koniów, spadkobierców dłużnika Dańka Seńczyszyna t. j. Mikołaja, Maryi, Anny, Waśka Stefana i Justyny Seńczyszynów własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 23 rat po 9 zł. i resztującyh 40 zł. 14 ct, dnia 27 stycznia i dnia 4 marca 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 450 zł., zaś w dniu 26 marca 1885 odbędzie się w razie nieuzyskania takiej ceny, ułożenie warunków ułatwiających, przy którym to terminie niestający wierzyciele jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się uważani będą.

Wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli niewiadomych kuratorem Fedka Kopylaka z Koniowa.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 3 października 1884

L. 4704. (364 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Grodowicach położonej, wedle wykazu hip. l. 118 i 119 księgi gruntowej gminy Grodowice, dłużników Pawła Przyślak i Tekli Krzyżanowskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 182 zł. 57 ct. dnia 21 stycznia i dnia 25 lutego 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 450 zł., zaś w dniu 26 marca 1885 i poniżej tej ceny, każdego razu o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 kwietnia 1884 do tabuli weszli, kuratorem Jędrzeja Wojtasiewicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 9 sierpnia 1884.

L. 4796. (7858 3—3)

Dnia 16 lutego, 16 marca i 16 kwietnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności lk. 153 w Wiśniowy z domu na obcym gruncie Wojciecha Tomery się składającej, egzekuta Anzelma Soldingera własnej, na pokrycie pretensyi Abrachama Freundlicha cesyonaryusza Leopolda Freundlicha, w kwocie 150 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 października 1884.

L. 17706. (47 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 400 złr. a. w. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności w Bykowie położonej, według wyk. hip. l. 45 ks. gr. gminy Bykowa, dłużnika Dawida Amtmana własnej, w dniu 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1885, zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1000 złr. a. w. wyprowadzona, zakłah wynosi 100 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny, mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Przemyśl, 15 listopada 1884.

L. 5871. (56 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Birnbacha w kwocie 230 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 5 rep. 3 w Manasterzu, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1885, zawsze o godz. 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1195 złr., zakład wynosi 119 złr. 50 ct. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 września 1884.

L. 6350. (359 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 39 wedle wykazu hip. 70 księgi Koniów, dłużników Justyny i Marcina Salzenbergów własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt włość. we Lwowie w kwocie 126 złr. 84 ct., dnia 4 lutego 1885 o godz. 10 rano także niżej ceny szacunkowej 700 złr.

Wadyum 70 złr. Reszta warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli niewiadomych kuratorem Fedka Kopylaka poprzednio ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 4 listopada 1884.

L. 15218. (157 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby c. k. uprzywiliowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 33 w Siechowie położonej, wedle wykazu hip. 176 B. I., Antoniego Michajluka własnej, w celu zaspokojenia pretensyi 168 zł. 40 ct. wa. z pn w tu sądowym budynku, w dniach 19 lutego, 19 marca i 23 kwietnia 1885, każdym razem o 9 godzinie przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 19 listopada 1884.

L. 25974. (304 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się 19 lutego, 20 marca i 21 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności, objętej wykazem hipotecznym l. 36 księgi gruntowej. Zawady Anny Szablowskiej i wspólników własnej.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 15 grudnia 1884.

L. 6568. (124 3—3)

Dnia 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46 w Zawadzie uszewskiej, wyk. hip. 46 księgi grunt. gminy Zawada uszewska objętej, Andrzeja i Wawrzyńca Hoblów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia 25 rat po 24 zł. i 66 zł. 99 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 750 zł. wa.

Wadyum 75 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze. Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 14 kwietnia 1885.

Brzesko, dnia 30 września 1884.

L. 4025. (415 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 lutego, 18 marca i 24 kwietnia 1885 każdym razem o 10 godzinie, przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 141 w Libuchorze położonej, protokołem zastawniczego opisania opisanej, Petra Lach

Cenę wywołania stanowi kwota 350 złr.

Zakład 35 złr. Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyi sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowieno Jana Mińkowicza z Libuchory.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki, mogą być w tut. s. registraturze przejrzane.

Borynia, 20 listopada 1884.

L. 7970. (419 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że w dniu 6 lutego 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tymże publiczna licytacya realności pod lk. 62 w Pieczarnej położonej, wedle wyk. hip. 132, dłużnika Franka Wolańskiego własnej, celem zaspokojenia trzech rat po 6 złr. z pn., na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w likwidacyi.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 zł.

Na terminie tym nastąpi sprzedaż i niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki w tut. sądzie.

Zaleszczyki, 12 grudnia 1884.

L. 13502. (8152 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 48 złr. 46 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Wysokiego skarbu w tutej. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Swiniary nr. 72 objętej, dłużnika Antoniego Chodorki własnej, w jednym terminie mianowicie dnia 12 lutego 1885 o godz. 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 5 złr.

Bochnia, dnia 16 listopada 1884.

L. 16615. (8225 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Wasyla Mykity w kwocie 50 złr. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk 106 wyk. hip. l. 26 w Siedliskach położonej, dłużnika Leiby Eisnera własnej. w dniu 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1885 zawsze o godz. 9 rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 220 złr. ustanowiona, zakład wynosi 22 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. m. del. sąd powiatowy.

Przemyśl, 30 września 1884.

L. 11059. (416 2—3)

C k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Abrahamowi i Dawidowi Schweblom pto 1405 złr. 8 ct z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w terminach dnia 22 stycznia i 26 lutego 1885 każdym razem o godz. 10 rano, publiczną sprzedaż realności pod lk. 41 w Czortkowie wedle Tom. IV, pag. 104 i 105 n. 6 haer. dłużników własnej

Cena szacunkowa wynosi 5000 złr., zadatek 500 złr.

Gdyby realność na powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 26 marca 1885 o godz. 9 rano.

Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych, w tusąd. registraturze przejrzeć można

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu ekstraktu tabularnego prawo zastawu uzyskali, ustanawia się adw. dra Adamskiego w Czortkowie kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 10 października 1884.

L. 6264. (112 2—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie, stow. zarej. z nieogr. poręką sumy 297 złr. 66 ct. z większej 300 złr. pochodzącej z przyn., przez Antoniego Piechutę i Marcina Plisia solidarnie dłużnej, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie, dnia 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia 1885, każdym razem o godz. 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż połowy realności w Rakszawie pod n. k. 645 położonej, lwh. 473 objętej, Antoniego Piechuty własnej i całej realności w Rakszawie pod nk. 695 położonej, l. w. h. 431 objętej, Marcina Plisia własnej.

Cenę wywołania postanawia się tych realności cena szacunkowa a mianowicie: połowy realności w Rakszawie pod nk. 645 położonej suma 402 złr. 50 ct, a realności w Rakszawie pod nk. 695 położonej suma 510 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostaną sprzedane pomienione realności tylko powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 12 września 1884.

L. 44612. (164 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie c. k. uprzyw. gal akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Izakowi Weiss i spadkobiercom Itty z Braunów Weiss pto 36 złr. 80 cnt., 36 złr 80 cnt. i 538 zł. 72 cnt., odbędzie się dnia 19 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 444$^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle Dom 180 pag. 121 n. 2 i 4 haer. Izaka Weissa i spadkobierców Itty z Braunów Weiss, jakoto: Bernarda, Herscha, Meilecha, Jakóba, Szymona, Dwory, Sary i Lei Weissów własnej, na którym to terminie realność powyższa za każdą cenę ofiarowaną, nawet niżej ceny wywołania 3238 złr. 37 cnt. w a, sprzedaną zostanie.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć lub odpisać można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 maja 1884 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby uchwały w sprawie niniejszej wydane, z jakiejkolwiekbądź przyczyny wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Dulęba, ze substytucyą adwokata dr. Pająka.

Lwów, dnia 20 grudnia 1884.

L. 25663. (19 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości „Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie" w kwocie 741 złr. 75 cnt. w. a. zpn odbędzie się w gmachu sądowym przy kościele św. Piotra w Krakowie w dniach 26 lutego, 24go marca i 22 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr tabularnych Gozdków z przyległościami Czarnocin, w powiecie wielickim położonych, Sebastyana Głusia własnych. Cena wywołania 13.033 złr. w. a., wadyum 1303 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczony termin na dzień 28 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Stanisław Ablamowicz z substytucyą adw. dr. Wilhelma Dadleza w Krakowie.

Kraków, 21 listopada 1884.

L. 28869. 197 (1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Gustawa Wortsmanna w kwocie 20) złr. w. a· z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_6$ części realności l. 20 dz. III w Krakowie położonej na imię Franciszki Miaskowskiej zapisanej w trzech terminach, a to 23 lutego, 24 marca i 27 kwietnia 1885 każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w biurze n. 17.

Cenę wywołania stanowi kwota 833 złr. 33$^1/_3$ ct. w. a. zaś wadyum kwota 84 złr. w. a. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze sądowej. O czem się zawiadamia niewiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych którzyby-do hipoteki po dniu 14 listopada 1884 weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Smolarskiego z substytucyą adw. dr. Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków 13 grudnia 1884.

L. 16285. (8027 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie 4 raty z pożyczki 12000 złr. w. a. na dobrach Zawadka Scheda I ciążącej a t : kwoty 396 złr. z procentem zwłoki po 6 prc. od 1 września 1883 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi 1 prc. prowizyą pr. 3 złr. 90 ct. w. a. tudzież kosztów niniejszego podania w ilości 10 złr. 96 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Zawadka Scheda I do Kazimierza Flaczkiewicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach a to w dniu 13 lutego 1885 w dniu 20 marca 1885 i w dniu 24 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 25000 złr. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2500 złr

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego,

w Tarnowie dnia 13 listopada 1884.

L. 6160. (410 1—3)

Celem zaspokojenia sumy 11 złr. 86 ct. a. w. z pn, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 337 w Swaryczowie położonej, dłużnika Piotra Stasiów własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Michała Mielnika dnia 9 lutego, 9 marca i 10 kwietnia 1885 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 110 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, 3 stycznia 1885.

L. 5939. (384 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Sectelbacha przeciw nieobjętej masie spadkowej Antoniego Boratyna w kwocie 56 złr. 50 ctw., odbędzie się w tutej. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 246 w Sieteny położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika własnej, w dwóch terminach dnia 23 lutego i 31 marca 1885 zawsze o 10 rano, na których to dwóch terminach realność powyższa tylko przynajmniej za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 195 złr., wadyum wynosi 20 złr. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Myszkowski w Jarosławiu.

Przeworsk, 31 października 1884.

L. 14225. (7744 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 26.611 złr. 34 ct. z należytościami dodatkowemi, rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wola wadowska, Kadzielna, Bory i Smyków, do Konstancyi Szymańskiej, Balbiny Szymańskiej i Antoniny Szymańskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach t. j. w dniu 23 lutego i 18 maja 1885, każdym razem o godz. 10 przed poł.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 77.500 złr. a. w., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 7.750 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 18 maja 1885 godz. 4 po południu, na który wierzycieli hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim termi nie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele, którymby uchwała licytacyę pozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 28 czerwca 1884 do hipoteki dóbr pomienionych weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dra Ringelheima z substytucyą adw. dra Stojałowskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

Tarnów, dnia 9 października 1884.

L. 29182. (239 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się M. Schmelkesowi sumy 300 złr. a. w. z pn. od p. Gustawa Rittermanna, odbędzie się w gmachu sądowym Sw. Piotra, przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 1000 złr. a. w. z pn. należącej się Gustawowi Rittermannowi od Leona Wilskiego, jako prawonabywcy należytości Ludwiki z Hadziewiczów Błaszczykiewiczowej i Teodora br. Hadziewicza, z masy Józefa Hadziewicza z dóbr Pogorzyce w tutejszym depozycie złożonej, wedle tabeli płatniczej dóbr Pogorzyce, z 10 listopada 1883 l. 24327 str. 15 l 14 i str. 30 ad 9 przypadającej w dwóch terminach t. j. 24 lutego i 26 marca 1885 o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami:

Cena wywołania wynosi 1000 złr. w. a., poniżej której sprzedaż na 1 i 2 terminie nie nastąpi.

Wadyum wynosi 160 złr. w książeczce krakowskiej kasy oszczędności, lub w gotówce złożyć mające.

Celem ułożenia lżejszych warunków, wyznaczony jest termin na dzień 8 kwietnia 1885 o godz. 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 28 listopada 1884.

L. 15060. (435 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 203 zł. 93 ct., przymusowa sprzedaż realności pod N. 90 w Biale położonej, wedle wyk. hip. licz. 195, 291 i 292, Antocha i Katarzyny Rachwieł, Mikołaja i Maryanny Grubryn i Demiana Skirpan własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, I. 27go lutego, II. 27go marca i III. 27go kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże; zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności, przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 14 października 1884.

L. 15069. (433 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 185 zł. 71 ct. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 79 w Zabojkach położonej, wedle wyk. hip. licz 82, Tomasza Głozek własnej, w tutejszym sądzie, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, I. 27go lutego, II. 27go marca, III. 27go kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże; zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 9go września 1884.

L. 4591. (405)

Odnośnie do tutejszosądowego edyktu z dnia 28 sierpnia 1883 l. 2601 w Gazecie Lwowskiej n. 116 117 i 118 z roku 1884 ogłoszonego zawiadamia się, że trzeci termin do egzekucyjnej sprzedaży realności pod l kons. 146 w Żółtańcach objętej wykazem hip. l. 701 i 368 wyznacza się w sądzie tutejszym na dniu 26 lutego 1885 o godz. 10 rano pod warunkami już ogłoszonymi.

C. k. sąd powiatowy

Kulików 28 września 1884.

L. 2425. (401 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 19 lutego, 19 marca i 23 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_6$ części realności pod lk. 33/77 w Nagorzanach położonej, dłużnika śp. Jana Lenio własnej, się odbędzie.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bukowsko, 30 czerwca 1884.

L. 5179 (406 1—3)

W dniach 26 lutego i 27 marca 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 58 w Artasowie położonej na małoletnich Parańkę i Hrycia Potorejków intabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 168 złr. 40 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 złr. a wadyum 40 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Ewentualny termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 29 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Kulików 20 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 964. (426 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niewiadomego posiadacza wrzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie nr. 26428, na imię Karoliny Kraś wystawionej, pierwotnie na kwotę 150 złr. opiewającej, na którą jeszcze trzy raty po 100 złr. w. a. dołożono, ażeby w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia umieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej, ze swojemi możliwemi prawami do rzeczonej książeczki przed sądem tutejszym się wykazał, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu rzeczona książeczka na żądanie proszącej, za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, 10 stycznia 1885.

L. 23426. (170 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, Jakóba Nussena czyli Nathana 2im Schwandera w Cincinati w hrabstwie Ohio w północnej Ameryce mieszkającego, że uchwałą z dnia dzisiejszego zezwolono na zaintabulowanie Cecylii Garfunkel córki Józefa Garfunkla za właścicielkę 44/150 części realności pod l. 319 dz. VIII w Krakowie położonej dotychczas Jakóba Nussena czyli Nathana 2im Schwandera własnych i że dla strzeżenia jego praw adwokat krajowy dr. Horowitz kuratorem ustanowiony został.

Kraków, dnia 3 października 1884.

L. 59875. (266 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie Arona Kalisza o zaintabulowanie go za właściciela połowy realności pod lk. $590^{3}/_{4}$ we Lwowie w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 2 sierpnia 1884 l. 34.328 ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mayera Seliga 2im Schlommera kuratorem adwokata dr. Waldmanna z zastępstwem adwokata dr. Standa i o tem Mayera Seliga Schlommera zawiadamia.

Lwów, 27 grudnia 1884.

L. 15619. (82)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż dnia 6 grudnia 1884 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych „spółka handlowa Janowski & Strzyżowski“ z tym dodatkiem że spólnikami jawnymi tej spółki są Jan Janowski i Antoni Strzyżowski, obaj kupcy w Przemyślu zamieszkali, że spółka ta ze siedzibą w Przemyślu, czynności swe dnia 31 października 1884 rozpoczęła i że każdy ze spólników z osobna do zastępywania spółki na zewnątrz jest uprawniony.

Przemyśl, 24 grudnia 1884.

L. 6. (387)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza na mocy §. 20 ust adw. że z końcem roku 1884, następujący adwokaci do składu tarnowskiej Izby adwokatów należeli:

w Tarnowie:
Dr. Klemens Rutowski
„ Józef Stojałowski
„ Feliks Jarocki
„ Ludwik Pietrzycki
„ Adolf Ringelheim
„ Piotr Foryst
„ Stanisław Tokarz
„ Emil Psarski
„ Alojzy Malawski
„ Febus Salomon
„ Wojciech Buś
„ Mieczysław Brzeski
„ Bronisław Gałecki
„ Eliasz Goldhammer

w Rzeszowie:
Dr. Alojzy Rybicki
„ Wiktor Zbyszewski
„ Maurycy Reines
„ Klemens Kostheim
„ Maksymilian Kostheim
„ Rodryg Als
„ Józef Fechtdegen
„ Noe Binder
„ Otto Koppel
„ Samuel Reich

w Nowym-Sączu:
Dr. Leon Berson
„ Stanisław Zieliński
„ Włodzimierz Olszewski
„ Kazimierz Żelechowski
„ Henryk Schornstein
„ Tomasz Janczura

w Jaśle:
„ Abdon Bieńczewski
„ Franciszek, Ksawery Wiediger

w Gorlicach:
„ Czesław Sleczkowski
„ Józef Radomyski
„ Karol Neuman

„ Henryk Brandt w Mielcu.

„ Henryk Wąsikiewicz w Dąbrowy
„ Ernest Geisler w Nowym-Targu.

Tarnów, dnia 14 stycznia 1885.

L. 10506. (333 1—3)

Powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jana Liwosza „syna Piotra“ że dla niego ustanowiono kuratorem Jakóba Liwosza z Chorkówki w sprawie Franciszka Dudek o zaintabulowanie go za właściciela ciała hipotecznego w Chorkowce wyk. hip. 13 objętego, któremu to kuratorowi doręcza się uchwałę z dnia 24 sierpnia 1884 l. 7515 dozwalającą żądaną intabulacyę a dla Jana Liwosza przeznaczoną.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 14 listopada 1884.

L. 154. (431)

Dla Trybunału przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na 1szą zwyczajną dnia 1 marca 1885, rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali Prezydent c. k. sądu obwodowego i c. k. Podkomorzy Ludwik Mora Korytowski przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego: Michał Rola Woszczyński, Stanisław Mossor, Teofil Hanssiewicz i Erazm Tałasiewicz zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów, dnia 14 stycznia 1885.

L. 93748. (317 3—3)

Wezwanie do praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Włodzimierza Polakiewicza.

Ponieważ Włodzimierz Polakiewicz praktykant przy Departamencie rachunkowym c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie samowolnie i bez zezwolenia przełożonej władzy, z miejsca służbowego się wydalił i o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go na mocy Najwyższego postanowienia z 24 czerwca 1835 urzędownie by w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dziennikach publicznych („Gazecie Lwowskiej“) powrócił do miejsca służbowego i usprawiedliwił swe wydalenie dyrekcyi kancelaryi c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, gdyż w przeciwnym razie tak będzie uważanym, jak gdyby ze służby został wydalonym i zostanie ze stanu osobowego praktykantów rachunkowych skarbowych wykreślonym.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 9 stycznia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 2. (432)

Do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Worona, wyznaczam dzień na 27 stycznia 1885, co podaję do powszechnej wiadomości.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 19 stycznia 1885.

C k. auskultant sądowy *Osterman.*

Upadłości.

L. 8148. (430 1—3)

Sąd obwodowy wyznacza termin drugi do likwidacyi wierzytelności do masy konkursowej Apolonii i Franciszka Szczepanowskich, przed sędzią powiatowym w Gorlicach na 2 marca 1885, o 9 godz. rano, pod rygorami zakreślonymi w uchwale z d. 31 lipca 1884 l. 5008, i 20 sierpnia 1884, 5428 w Gazecie Lwowskiej 18, 19, 20 sierpnia 1884, 30 sierpnia, 1 i 2 września 1884, ogłoszonemi.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, 20 grudnia 1884.

L. 12934. (174 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Szeindli Gottdenker, kramarki, w Bolechowie zamieszkałej.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Bolechowie Konstantemu Starosolskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Krystyna Schiudlera, aptekarza w Bolechowie

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w c. k. sądzie pow. w Bolechowie wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 23 marca 1885 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 9 lutego 1885 o godzinie 9 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Bolechowie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Bolechowie mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 31 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 130. (425 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Buczaczu rozpisuje konkurs na posadę inżyniera powiatowego w Buczaczu.

Roczna płaca wynosi 600 złr., ryczałt na objazdy 450 złr. Termin do wniesienia podań na ręce Wydziału powiatowego oznacza się do 5 lutego b. r.

Do podań należy dołączyć dowody kwalifikacyi.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz dnia 16 stycznia 1885 r.

Prezes: *Czaykowski.*

L. 745. (439 1—2)

Dostawa szutru.

W celu zabezpieczenia sobie potrzebnego na rok 1885 szutru dla c. k. kolei państwowych okręgu dyrekcyi lwowskiej, rozpisuje się niniejszem dostawę

5000 do 16000 ^{m3} szutru na linii Chyrów - Stryj,
18000 do 26000 „ szutru na linii Stryj - Stanisławów,
30000 do 40000 „ szutru na linii Stanisławów - Husiatyn

na podstawie umyślnych warunków dla tej dostawy obowiązujących.

Oferty opieczętowane, marką 50-centową ostemplowane i zewnętrz w napis „Oferta na dostawę szutru“ zaopatrzone, wnieść należy do dnia 10go lutego 1885, godziny 12tej w południe u podpisanej Dyrekcyi ruchu, równocześnie należy złożyć w kasie tejże Dyrekcyi 5-procentowe wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Warunków dostawy jakoteż i bliższych wyjaśnień udziela na żądanie podpisana dyrekcya ruchu.

Lwów, dnia 15 stycznia 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 19798. (335 2—?)

Dostawa materyałów.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem dostawę następujących materyałów na rok 1885 potrzebnych dla służby wozniczej, na podstawie ofert pisemnych, a mianowcie:

8000 do 10000 kg. kłaków konopnych lub jutowych
1500 kg. konopi czesanych
800 do 1200 kg. bawełny maźniczej
400 do 500 kg. knotów maźniczych
2000 kg. łoju przedniego
500 kg. swiec łojowych

Oferty ostemplowane na 50 ct. opieczętowane i zewnątrz w napis „oferta na materyały do służby woźniczej“ zaopatrzone wnieść należy do dnia 29 stycznia 1885 godziny 12 w południe u podpisanej dyrekcyi ruchu (ulica Czerneckiego 26) gdzie też pp. interesenci zasięgnąć mogą bliższych wyjaśnień.

Lwów dnia 10 stycznia 1885. (Przedruk nie będzie opłacony)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki